

## Polskie odznaczenia dla obywateli ZSRR

17 bm. Ambasador PRL w Moskwie Edmund Pszczółkowski wręczył wysokie odznaczenia czterem obywatelom radzieckim przyznane im przez Radę Państwa za wybitne zasługi dla naszego kraju.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Włodzimierz Bielajew — popularny również u nas pisarz radziecki. Jako korespondent wojenny w Archangiejsku i Murmańsku opiekował się on rannymi marynarzami polskimi i słał ich męstwo. Opracował m. in. scenariusz filmu „Droga do Murmańska” poświęconego polskim marynarzom.

Krzyżem Walecznych został odznaczony Georgij Ukołow, który wstąpił się w walkach z okupantem hitlerowskim na terenie Polski, zwłaszcza w Borach Tucholskich.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Marianna Plusnina, która wybitnie pomogła naszym specjalistom przy budowie i uruchomieniu stalowni tlenowo-konwertorowej hut im. Lenina.

Złotym Krzyżem Zasługi został odznaczony również Marktycz Tokmadzjan za pomoc przy uruchomieniu w Zakładach Radiowych w Warszawie produkcji sprzętu na licencji radzieckiej. (PAP)

## Filmowa nagroda

Na XVI Międzynarodowym Tygodniu Filmowym w Mannheim krótkometrażówka polska „Śmierć prowincjała” reż. Krzysztofa Zanussi otrzymała główną nagrodę w kategorii krótkometrażowych filmów fabularnych. Nagrodę nosi nazwę „dukat filmowy”. (PAP)

## Rolnictwo w roku przyszłym

Z opracowanych obecnie projektów planów rozwoju rolnictwa na rok przyszły wynika, że zarówno służba rolna jak i sami producenci koncentrować się będą przede wszystkim na pracach, mających na celu dalszy wzrost produkcji zbóż i pasz oraz rozwój hodowli bydła.

Ministerstwo Rolnictwa i prezydium rad narodowych dążą do tego, aby utrzymując się od kilku lat tendencję do rozszerzania arealów uprawy zbóż, zwłaszcza pszenicy, w roku przyszłym i w następnych latach nie tylko utrwalić, ale jeszcze bardziej pogłębić. Już w br. obszar uprawy zbóż w skali całego kraju powiększył się — w porównaniu z rokiem 1966 — o ok. 54 tys. ha, przy czym powierzchnia zasiewów pszenicy wzrosła o ok. 79 tys. ha, głównie kosztem mniej wydajnych upraw zbożowych. Czynione są obecnie starania, aby w roku przyszłym wykrzystać kontraktacje i związanie z nią ulgi, zwiększyć ogólny areal uprawy zbóż co najmniej o ok. 46 tys. ha, w tym pszenicy o ok. 60 tys. ha, ograniczając zwłaszcza zasiewy owsa.

Równocześnie — w trosce o dalszy wzrost plonów — wprawdzie się będzie na szerszą skalę do uprawy odmiany zbóż bardziej wydajnych, dostawy nawozów sztucznych pod przyszłoroczne zbiory zwiększone zostaną o 14 proc., środków chemicznych ochrony roślin o ok. 38 proc., a ciągników i maszyn rolniczych o 9 proc. Przeprowadzi się modernizację i dalszą rozbudowę zaplecza technicznego rolnictwa.

## W NRD pomnik ku czci polskich żołnierzy

Z Kamenz (NRD) powróciła delegacja Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Zielonej Górze. Uczestniczyła ona w uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy II Armii Wojska Polskiego, poległych w 1945 roku w walkach o Drezno i Budziszyn. Pomnik wzniesiony został z inicjatywy władz i mieszkańców miasta Kamenz. Uroczystości przetrwała się w manifestację na rzecz przyjaźni obu narodów. (PAP)



POZNAN  
ŚRODA  
18  
PAŹDZIERNIK  
1967

Wydanie AB  
Nr 246 (7363)  
Rok wyd. XXIII  
Cena 50 gr

Opóźnianie budowy — temat dla poznańskich delegatów

## 21 bm. zjazd spółdzielczości mieszkaniowej

Na konferencji prasowej, zorganizowanej w związku z rozpoczynającym się 21 bm. Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Mieszkaniowej, prezes CZSBM — Witold Kasperski poinformował przedstawicieli prasy o głównych problemach, które będą tematem obrad Zjazdu.

Spółdzielnie zrzeszają dziś ok. 500 tys. członków, a w domach spółdzielczych mieszka ok. 1 mln. osób. Jednocześnie na lokale spółdzielcze oczekuje obecnie ponad 200 tys. kan dydatów i ok. 350 tys. członków. Zrozumieli więc, że na Zjeździe dyskutowana będzie przede wszystkim sprawa programu inwestycyjnego i „po dazy” mieszkań spółdzielczych w najbliższych latach. Zwłaszcza, że w większości miast dysproporcja między liczbą oczekujących, a liczbą planowa nych na lata 1966—70 mieszkań są bardzo duże. Np. w Warszawie przewiduje się wy budowanie do 1970 r. niespełna 24 tys. lokali spółdzielczych, podczas gdy oczekujących członków i kandydatów

jest już ok. 92 tys. W woj. ka towickim odpowiednio 14,8 tys. mieszkań i 80,4 tys. ocze kujących, w Krakowie 6,2 tys. mieszkań i 27,7 tys. oczekują cych.

W bieżącym 5-leciu spół dzielcy zgromadzą na budowę mieszkań blisko 21 mld. zł. Istotną sprawą jest racjonalne wykorzystanie tych środków i oszczędne nimi gospodarowa nie. Decydować tu będzie wy bór i zastosowanie w prakty ce najlepszych projektów mie szkań. Najlepszych, to nie zna czy najtańszych — przynaj mniej w fazie budowy. Opie rając się na dotychczasowym doświadczeniu, spółdzielczość pragnie bowiem ściśle zwią zać zagadnienia inwestycyj ne z eksploatacyjnymi. Nie licze nie się z tą zależnością prowa dzić często do pseudoszczęd ności (np. przez stosowanie tandetnych materiałów), któ re potem w trakcie eksploata cji domów — pomnażały kosz ty i narażały spółdzielców na wysokie straty.

Spółdzielczość zamierza rów nież nawiązać szerszą niż do tychczas współpracę z resor tami i zakładami pracy (dla których buduje w bieżącej 5- latce ponad 160 tys. mieszkań) oraz z radami narodowymi. W dziedzinie inwestycyjnej po bży się także nacisk na lepszą synchronizację budowy mieszań i tzw. urządzeń towarzy szących w osiedlach — skle pów, pawilonów usługowych, przedszkoli itd. Realizacja tych urządzeń jest bowiem od lat opóźniana przez wykonaw ców.

Pomyślniej niż w ub. latach realizowany jest tegoroczny plan budowy mieszkań spół dzielczych. Do końca września budowlani oddali spółdzielniom do użytku prawie 49 tys. mieszkań (132 tys. izb), co sta nowi 62,5 proc. zadań br. W analogicznym okresie ub. roku wykonano niespełna 59 proc. planu rocznego.

Przykład „Wiepofamy“

## Przemysł pracuje rytmicznie

Powołane po VII Plenum KC PZPR komisje zakładowe wysunęły wiele wniosków usprawniających różne odcinki fabrycznej działalności: zatrudnienie, przygotowanie pro dukcji, powiązania między stanowiskami i wydziałami pro dukcyjnymi, zaopatrzenie i kooperację itd. W konsekwencji w wielu zakładach wyrównał się rytm produkcji.

Tak np. Wielkopolska Fa bryka Urządzeń Mechanicz nych „Wiepofama” w Pozna niu zrealizowała w poszczegól nych dekadach września 33,9 proc., 37,6 proc. i 28,5 proc. zadań miesięcznych. Dla porównania — w styczniu br. wykonanie zadań w poszczegól nych dekadach układało się następująco: 30,1 proc., 30,5 proc., 39,8 proc. Poprawa ryt miczności jest wynikiem wpro wadzenia w życie zaleceń fa brycznej komisji „dobrej ro boty”. M. in. dzięki opracowa niu systemu oceny wskaźni ków premiowych dla wydzia łów za rytmiczne dostawy de tali do montażu, w końcu II kwartału poprawiło się znac nie zaopatrzenie materiałowe wszystkich stanowisk robo czych. Do niedawna w „Wiepo

famie” konstruktorzy dokony wali zmian w dokumentacji (po kilkaset miesięcznie) bez oglądania się na możliwości zaopatrzenia. Wprowadzono jednak żelazną zasadę, że wszystkie zmiany konstrukcyjne mogą być stosowane tyl ko wówczas, jeśli w magazy nach są odpowiednie materiały. Obecnie pracuje się nad poprawą działalności fabrycz nej rozdzielni, usprawnieniem planowania i zaopatrzenia sta nowisk pracy w narzędzia i niezbędne pomoce. (PAP)

## Zamieszki religijne

17 osób poniosło śmierć w czasie krwawych zamieszek na tle religij nym w mieście Sursand w In dach, niedaleko granicy nepal skiej. Policja otworzyła ogień do walczących ze sobą muzułmanów i braminów. (PAP)

## Symposium w 100-lecie urodzin M. Skłodowskiej-Curie

We wtorek w Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie roz poczęło się wielkie, międzynarodowe sympozjum naukowe poświęcone perspektywom fizyki jądrowej, fizyki cząstek e lementarnych, radiochemii i chemii jądrowej. Sympozjum jest hołdem złożonym przez międzynarodowy świat nauki pracom Marii Skłodowskiej-Curie, które położyły fundament pod dzisiejszy rozwój tych dyscyplin naukowych.

W obradach uczestniczą naj wybitniejsi przedstawiciele współczesnej fizyki i chemii, laureaci Nagrody Nobla, dy rektorzy wielkich ośrodków badawczych i laboratoriów. Pierwszy dzień sympozjum poświęcony był wspomnieniu osobistemu oraz omówieniu zna czenia odkryć Marii Skłodow skiej-Curie dla postępu nauki.

Obrady sympozjum otworzył Pełnomocnik Rządu do spraw

wykorzystania energii jądrowej Wilhelm Billig.

Na sympozjum przybyli: wicepremier Eugeniusz Szyr, przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki; Minister Oświa ty i Szkolnictwa Wyższego prof. Henryk Jabłoński; Mini ster Przemysłu Chemicznego Antoni Radliński; prezes PAN prof. Janusz Groszkowski. Na sali obecni byli honorowi go ście sympozjum: córka wielkiej uczzonej pani Ewa Curie-Labouisse wraz z mężem Henri Labouisse, dyrektorem gen. UNICEF; dyrektor gen. Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej — Sigvard Eklund; pani Teresa Grivet, reprezen tująca dyrektora gen. UNESCO — Rene Mahen.

Przemówienie powitalne wygłosił wicepremier E. Szyr. (PAP)

## W Nigerii wraca spokój

Federalny rząd Nigerii zniósł sankcje ekonomiczne nałożone na rejon środkowo-wschodni od sierpnia br., to znaczy od chwili przejścia go przez secesjonistów Biafry. Na mocy decyzji rządu, od wtorku podjęte zostały nor malne transakcje z tą prowincją odbita przed tygodniem przez wojska federalne.

Tymczasem przywódca sece syjnego państewka Biafry Ojukwu, wezwał wszystkich mieszkańców do udziału w obronie tego państewka. (PAP)

## Problemy demograficzne Brytyjczyków

Około roku 1990 każdego sześciu pracujących Brytyjczyków będzie utrzymywało aż cztery nie pracujące osoby: albo zbyt stare albo za młode, by mogły być czynne zawodo wo. Jeśli W. Brytania nie wy najdzie sposobu wykorzystania w lepszy sposób starych ludzi — twierdzą władze angielskie — może się to stać katastrofą gospodarczą dla kra ju. (PAP)

Sesja naukowa w Kaliszu na 50-lecie Rewolucji

## Walczyli o wolność Polski

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek rozpoczęła się w Ka liszu sesja naukowa poświęcona 50 rocznicy Wielkiej Socja listycznej Rewolucji Październikowej. W dniu tym Wielko polanie, uczestnicy Rewolucji, wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą robotniczą przemysłu włókienniczego oraz zwie dzili kaliskie zakłady.

Wczoraj, w drugim dniu se sji, o godz. 9 uczestnicy Re wolucji oraz przedstawiciele organizacji społecznych Kali sza udali się na cmentarz, gdzie złożyli wieniec pod pom nikiem poległych żołnierzy radzieckich 708 batalionu łącz ności, którzy zgineli w walce o wyzwolenie miasta. O godz. 10 uczestnicy sesji zebrałi się w sali posiedzeń Komitetu Miejskiego PZPR.

Otwierając posiedzenie I se kretarz KM PZPR w Kaliszu Krzysztof Jeżyk, powitał ser decznymi słowami przybyłych na sesję bojowników Rewolu cji oraz gości, m. in. I sekre tarz Ambasady ZSRR, Jana Łukownikowa. W prezydium zasiadli znani w Wielkopolsce bojownicy Rewolucji: Stefan Koniecznik, Czesław Świniar ski, Ludwik Zalewski, Józef Wsiemirow, Jan Nowak, Ro man Boratyński, Ignacy Mar ciniak, Jan Lewandowicz, An drzej Rutkowski, Stanisław Łatosi, Wincenty Łubiniewski, Jan Bucko.

Następnie głos zabrał I se kretarz Ambasady ZSRR. Mó wił on o historycznych trady cjach które związały węzeł przyjaźni narodów polski i ro syjski. Tradycje te wywodzą się ze wspólnej walki z cara tem, w wojnie domowej i z interwentami, o wolność i po stęp. W Rewolucji Październi kowej brało udział tysiące Polaków, toteż obecna rocz nica jest naszym wspólnym świętem. Jeszcze bardziej ok rzepia naszą przyjaźń we wspólnej walce przeciwko na jeźdźcom hitlerowskim. Pra gnijmy — dodał J. Łukowni kow — pogłębiać i nadal na szę obopólnie przyjazne sto sunki.

Referując wpływ Rewolucji Październikowej na odbudo wę Państwa Polskiego, doc. dr Antoni Czubiński z UAM w Poznaniu zwrócił szczególną uwagę na konieczność dogłęb nego zrozumienia tej prawdy, że tylko dzięki Rewolucji likwidującej zaborcze rządy i klasy, powstać mogło wolne Państwo Polskie.

Zarówno doc. dr A. Czubiń ski, jak i dr Janusz Sobczak z Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, szeroko omówili ro lę Polaków i ich udział w Re wolucji Październikowej.

Po wygłoszonych referatach głos w dyskusji zabrali: Ste fan Koniecznik uczestnik Re wolucji Październikowej, dr Zbigniew Dworecki z UAM w Poznaniu, Przemysław Hau ser student z UAM, mgr Hen ryk Wroński z kaliskiego Studium Nauczycielskiego, o raz mgr Andrzej Bonusiak — wiceprzewodniczący zarządu miejskiego ZMS. (lj)

## Goście z Brna

Do Poznania przybyła 4-o sobowa delegacja Komitetu Wojewódzkiego Komunistycz nej Partii Czechosłowacji z Brna. W skład delegacji wcho dzą: jej przewodniczący, czło nek KW, a zarazem członek Czechosłowackiej Akademii Nauk — dr Stefan Vlasin, kierownik wydziału szkolnic twa wyższego KW — inż. Ru dolf Slovák, sekretarz KM KPCz z Brna — Jaroslav Vese ly i pracownik wydziału pro pagandy KW — Jerzy Kasal.

Goście interesują się przede wszystkim problemami szkol nictwa, działalnością partii i organizacji młodzieżowych w szkolnictwie. Wczoraj dele gacja przyjęta została przez sekretarza KW PZPR w Po znaniu, Jerzego Gawrysiaka, zwiedziła niektóre szkoły pod stawowe i średnie w naszym mieście oraz spotkała się z aktywnym szkolnym dzielnicy Stare Miasto. Goście z Brna bawić będą w Poznaniu i wo jewództwie do niedzieli, 22 bm. Zwiedzą jeszcze niektóre po znańskie wyższe uczelnie oraz szkoły w Poznaniu i woje wództwie. (s)

PAP-RADIO INF-WK TELEFONEM  
RADIO INF-WK TELEFONEM  
PAP-RADIO INF-WK TELEFONEM  
RADIO INF-WK TELEFONEM  
PAP-RADIO INF-WK TELEFONEM  
RADIO INF-WK TELEFONEM

## Kuzniecow w N. Jorku

W poniedziałek przybył do No wego Jorku w celu wzięcia udziału w obradach XXII sesji Zgroma dzenia Ogólnego ONZ, pierwszy wiceminister Spraw Zagranicz nych ZSRR, Kuzniecow.

## Spotkanie Rijada

Minister Spraw Zagranicznych ZRA, Rijad konferował w ponie działek ze stałym przedstawicie lem USA w ONZ, Goldbergiem. Omawiano sprawę kryzysu blisko wschodniego.

## Coraz popularniejszy

Ogłoszona przez dziennik „Daily Telegraph” anketa stwierdza, że gdyby obecnie odbyły się wybory parlamentarne w W. Brytanii, to konserwatyści odnieśli by zwycię stwo.



## Najemnicy opuszczają Kongo

Władze Kongo Kinsza zamierzają w najbliższym czasie zakończyć ewakuację znacznej liczby cudzoziemców, przede wszystkim Belgów, przebywających na terytorium Republiki. Dobiegają końca rokowania za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie ewakuacji białych najemników i żandarmów katangijskich, którzy po rebelii we wschodniej części Kongo okupowali kongijskie miasto Bukawu.

## 28 eksplozji w Hongkongu

W Hongkongu powstał komitet do walki przeciwko prześladowaniom ludności chińskiej ze strony Brytyjczyków. Komitet ogłosił 16 bm. oświadczenie, w którym wyzywa do „kontrataku” i zapowiada wzmożone demonstracje antybrytyjskich.

W poniedziałek zanotowano w Hongkongu 28 wypadków eksplozji bomb, a ogółem policja brytyjska alarmowana była 58 razy. Aresztowano 15 osób podejrzanych o transportowanie bomb domowej produkcji. (PAP)

## Problemy polskiego lotnictwa na konferencji NOT

Polska posiada znaczne tradycje lotnicze a w latach wojennych, kosztem wielkich wyrzeczeń, stworzyła od podstaw przemysł lotniczy, który wypuścił na podniebne szlaki wiele udanych i pewnych konstrukcji. Obecnie przemysł ten produkuje także motocykle, łodówki i inne artykuły gospodarstwa domowego.

Liczna grupa cywilnych i wojskowych zapaleńców lotnictwa, skupionych w inżynierskich organizacjach NOT twierdzi, że nasz przemysł lotniczy powinien nastawić się na masową produkcję samolotów sportowych, rolniczych, sanitarnych, szkolno-treningowych, taksówek powietrznych itp. i śmiało wkraczać z nimi na rynek światowy. Opinia jak już zdobyliśmy sobie w produkcji i eksporcie szybowców na pewno nam to zadanie ułatwi. Nadto wytwórczość lotnicza jest rentowniejsza od wytwórczości motocykli i łodówek oraz ciągnie w górę postęp techniczny w przemysłach kooperujących.

Zwolennicy tej tezy będą ją rozwijać, uzasadniać i bronić na trzydniowej konferencji na ukowo-technicznej, która rozpocznie się 20 bm. w poznańskim Domu Technika.

W obradach zapowiedziało swój udział ponad 200 osób z całego kraju, a wśród nich czołowi konstruktorzy lotniczy. (pch)

W Kinszasie spodziewane jest w najbliższym czasie ogłoszenie wspólnego oświadczenia władz kongijskich i belgijskich w sprawie wyjazdu Belgów z Goma (Kongo Wschodnie). Belgijski ambasador P. Bihin i wyświ urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kongo odwiedzili w ostatnich dniach Goma, aby zbadać sytuację na miejscu. W Brukseli krążyły pogłoski, że Belgowie traktowani są w Goma jako zakładnicy armii kongijskiej.

Przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża R. Martin, który przybył do Luaki, kontynuuje swoje rozmowy z przedstawicielami władz zambijskich na temat ewakuacji żandarmów katangijskich. Zambia zgodziła się na przyjazd żandarmów katangijskich. Będą oni traktowani jako uchodźcy i osiedleni w różnych częściach kraju.

W Kinszasie przebywa inna delegacja Czerwonego Krzyża prowadząc rozmowy z władzami kongijskimi na temat sześciu głow uzgodnionej już ewakuacji. Dotychczas nie podano ostatecznej daty zakończenia tej operacji.

Jak wiadomo, zgodnie z porozumieniem osiągniętym na konferencji szefów państw Organizacji Jedności Afryki (OJA) która obradowała w Kinszasie, biali najemnicy z Kongo oraz żandarmi katangijscy mają być wydalen z tego kraju przy współudziale Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Biali najemnicy z „majorem” Schrammem mają odlecieć na Malte. Również część białych najemników wyraziła chęć wyjazdu z nimi. (PAP)

## Wypadki drogowy w ocenie nauki

W poniedziałek rozpoczęło się w Rzymie zorganizowane pod egidą Światowej Organizacji Zdrowia sympozjum naukowe na temat roli czynników ludzkich w powodzeniu wypadków drogowych. W sympozjum biora udział eksperci z 26 krajów Europy.

Otwierając sympozjum dyrektor oddziału europejskiego Światowej Organizacji Zdrowia Leon Kaprio powiedział, że na kontynencie europejskim wypadki drogowy są główną przyczyną śmierci lub kalectwa osób do lat 45. (PAP)

## Mamy polski skay

W nowo uruchomionej wytwórni w Trzebinie uzyskano pierwszy polski skay. Zakład, należący do Zjednoczenia Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych, wyposażony jest w najbardziej nowoczesne maszyny i urządzenia. Sprawadzone z zachodniej Europy. Dzięki temu wytwarza bogaty i atrakcyjny asortyment sztucznej skóry (m. in. drukowanej i lakierowanej).

W końcu bm. nowa wytwórnia rozpoczęła masową produkcję skayu — dla potrzeb fabryk odzieżowych, obuwniczych, galanterijnych, kaletniczych itp. W przyszłym roku produkcja osiągnie już 2 mln m. (PAP)

## Ruch bezdewizowy

17 bm. podpisana została w Warszawie — umowa między rządem PRL a rządem NRD o bezdewizowym ruchu podróży.

Umowa wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez rządy obu państw. (PAP)

## „Bitwa o W. Brytanie 1967”

Polityka gospodarcza rządu doprowadza do coraz większego zaostrzenia walk klasowych w W. Brytanii. Dramatycznym tego dowodem jest „bitwa o W. Brytanie 1967” jak prasa określa bardzo gwałtowne starcie między 200 policjantami londyńskiej city a 500 robotnikami budowlanymi.

Starcie to miało miejsce na olbrzymim placu budowy „Barbican” w centrum najstarszej części Londynu.

Bezpośrednim powodem poniedziałkowych zająć była próba wprowadzenia przez policję łamistrajków na plac budowy. W wyniku starcia, trzy osoby a w tym jeden policjant odwiezione zostały do szpitala a 24 robotników zostało aresztowanych.

Większość najostrzejszych walk klasowych w W. Brytanii prowadzona jest w formie nieoficjalnych strajków, gdyż ugodowi przywódcy brytyjskiego ruchu zawodowego nie chcą ich akceptować. Tak właśnie wygląda sprawa w przypadku budowlanych z Barbicanu, tak samo — w przypadku strajku dokerów brytyjskich.

Strajkujący robotnicy mają z reguły przeciw sobie nie tylko kapitalistów i prawników działaczy związkowych, ale również prawie całą prasę brytyjską. Jedyną partią udzielającą pełnego poparcia strajkującym jest partia komunistyczna, a jedynym dziennikiem — „Morning Star”. (PAP)

## Rząd Republiki Płd. Afryki nie respektuje rezolucji ONZ

Rada ONZ do spraw Afryki Południowo-Zachodniej postanowiła w poniedziałek powołać komisję redakcyjną złożoną z przedstawicieli Chile, Indonezji i Zambii. Komisja opracować ma sprawozdanie dla Zgromadzenia Ogólnego NZ z dotychczasowych prac Rady. Jak wiadomo organ ten, złożony z przedstawicieli 11 krajów, powołano na mocy rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ z 19 maja br.

Na poniedziałkowym posiedzeniu, przewodniczący Rady — przedstawiciel Gujany, Brightwhite oświadczył, że Rada nie otrzymała dotychczas odpowiedzi od rządu Republiki Południowej Afryki na list, w którym powiadomiono rząd RPA o rezolucjach Zgromadzenia Ogólnego NZ, anulujących mandat RPA nad Afryką Południowo-Zachodnią. Nadszedł natomiast list Ministra Spraw Zagranicznych RPA do Sekretarza Generalnego ONZ, informujący, że rząd RPA uważa rezolucję Zgromadzenia Ogólnego za bezprawną i nie mającą mocy obowiązującej.

Przedstawiciel Zambii, Joseph Ben Mwemba, który wystąpił w imieniu krajów azjatyckich i afrykańskich, jak również Jugosławii oświadczył, że w opinii delegacji tych państw, nadszedł czas, aby Rada przedłożyła sprawozdanie Zgromadzeniu Ogólnemu NZ. Powiedział on również, że kwestia Afryki Południowo-Zachodniej powinna zostać przedłożona Radzie Bezpieczeństwa z uwagi na odmowę RPA podporządkowania się rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przemawiający następnie delegaci Kolumbii, Nigerii, Turcji i Chile w pełni poparli propozycję przedłożenia sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu, niemniej wyrazili wątpliwość co do celowości zwołania w obecnej chwili posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Również przewodniczący Rady ONZ do spraw Afryki Zachodniej, nie uznał za możliwe po parcie propozycji w sprawie zwołania Rady Bezpieczeństwa.

Ostatecznie, postanowiono powołać komisję redakcyjną, która ma opracować sprawozdanie dla Zgromadzenia Ogólnego NZ. (PAP)

Na zdjęciu: młodzież Szkoły Podstawowej nr 84 im. Tadeusza Kościuszki wraz z swoją wychowawczynią p. Janiną Janus oglądają dary przekazane szkole przez naszego Czytelnika.

Fot. H. Kamza



choć nie powinna zostać przedłożona Radzie Bezpieczeństwa z uwagi na odmowę RPA podporządkowania się rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przemawiający następnie delegaci Kolumbii, Nigerii, Turcji i Chile w pełni poparli propozycję przedłożenia sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu, niemniej wyrazili wątpliwość co do celowości zwołania w obecnej chwili posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Również przewodniczący Rady ONZ do spraw Afryki Zachodniej, nie uznał za możliwe po parcie propozycji w sprawie zwołania Rady Bezpieczeństwa.

Ostatecznie, postanowiono powołać komisję redakcyjną, która ma opracować sprawozdanie dla Zgromadzenia Ogólnego NZ. (PAP)

## Cenny dar

## Pamiętki po Tadeuszu Kościuszcze

Wczoraj w redakcji „Głosu” odbyła się skromna uroczystość z okazji 150 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Nasz czytelnik, p. Jerzy Sokolnicki z Poznania obdarował poznańską Szkołę Podstawową nr 84 im. Tadeusza Kościuszki — pamiętkami zachowanymi w rodzinnych zbiorach, po kościuskowskim pułkowniku, Michał Sokolnickim.

Na spotkanie przybyli: ofiarodawca i przedstawicielka szkoły p. Janina Janus wraz z gronem uczniów. Dar p. Sokolnickiego składa się z dwóch starodruków, z których jeden zawiera odezwę: „Rady Najwyższej Narodowej do Obywateli Wielkopolskich wydaną w Warszawie, dnia 7 maja Września 1794 R.”, drugi jest kopia „Uniwersału T. Kościuszki Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej”. Jest też wśród ofiarowanych zbiorów medal wydany we Francji przez Amadée Duranda w Paryżu w roku 1818. Na awersie wybito portret Tadeusza Kościuszki. Do ciekawych pamiątek ofiarowanych szkole należy reprodukcja portretu Thomasa Jeffersona — namalowanego przez Tadeusza Kościuszkę w 1802 r.

Warto wspomnieć, że poznańska szkoła im. Tadeusza Kościuszki nawiązała ścisły kontakt z jedną ze szkół w Meksyku, noszącą od 15 lat imię Naczelnika.

Młodzieży szkoły nr 84 bardzo zależy na wzbogacaniu zbiorów — pamiątek po Tadeuszu Kościuszcze. Być może są w Poznaniu i województwie osoby, które posiadają w swoich zbiorach przedmioty związane z naszym bohaterem narodowym. Redakcja nasza chętnie służyć będzie pośrednictwem w tej pięknej akcji. (INO)

## Nowe znaczki pocztowe

W celu uczczenia 100 rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, Ministerstwo Łączności wydało o-kolicznościowe znaczki pocztowe. W skład serii poświęconej naszej wielkiej uczce wchodzi 3 znaczki — każdy wartości po 60 gr. Na jednym z nich znajduje się portret M. Skłodowskiej-Curie, na drugim — sylwetka jej pomnika sprzed Instytutu Radowego w Warszawie, zaś na trzecim — dyplom laureatów nagrody Nobla. Znaczki opracował graficznie Stefan Małeck.

150 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki Poczta Polska uczciła wypuszczeniem 2 znaczkowej serii poświęconej Naczelnikowi. Na obu znaczkach ich projektant — Ryszard Dudzicki — przedstawił portret Bohatera — przedstawił portret Bohatera. Wartość znaczków 60 gr i 2.50 zł. Jednocześnie znajdują się w sprzedaży okolicznościowe koperty, opatrzone rocznicowym stemplem pocztowym. (PAP)

## Bunt na statku

Policja brytyjska zaalarmowana została sygnałem radiowym kapitana na niewielkiego tankowca „Vittorio”, który znajdował się w pobliżu wybrzeży brytyjskich. Prosił on o interwencję policji w związku z buntem załogi.

Policja przybyła wczoraj do tankowca w pobliżu Folkestone koło Dover. Kapitan statku zakomunikował policjantom, że na pokładzie znajduje się podejrzany osobnik podburzający załogę do buntu. Patrol policyjny aresztował go i na prośbę kapitana odwiózł do Margate. (PAP)

## 12 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa

Na karę 12 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych na 4 lata skazał Sąd Wojewódzki w Katowicach Janusza Truszkowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa i dokonanie rabunku.

W czerwcu ub. r. J. Truszkowski wtargnął do mieszkania zamieszkałego w Bytomiu rencisty — Maksymiliana Kuczery w celach rabunkowych; uderzył on rencistę kilkakrotnie w głowę prętem metalowym, a następnie zrabował dwa zegarki.

Dzięki natychmiastowemu wezwaniu przez sąsiadów pogotowia — lekarzom udało się Kuczerę uratować. (PAP)

## Komunikat MO

Komenda Wojewódzka MO Poznań na podstawie listu gończego Nr Ds — 743/67 z dnia 15. 10. 1967 r. wydanego przez Prokuraturę Powiatową w Trzciance poszukuje: Macznik Stanisława, s. Stanisława i Józefa zd. Pszczoła, ur. 25. 02. 1928 r. w miejscowości Radoszyn, pow. Kowel ZSR, zam. Łomża, pow. Trzcianka z zawodu ślusarz hydraulik.

Rysopis: wzrost około 166 cm, krepę budowy ciała, lysisna duża, twarz owalna, cera czerwona, oczy niebieskie, ubrany w garnitur koloru zielonego (khaki), buty czarne, na głowie берет koloru czarnego.

Wymieniony w dniu 14. 10. 1967 r. w miejscowości Łomża pow. Trzcianka dokonał zabójstwa kobiety, rabunku pieniędzy i podpalenia zabudowań. Kto za obecnie miejsce pobytu poszukiwane go proszony jest o zawiadomienie Komendy Wojewódzkiej MO Poznań, telefon 412-349 lub najbliższej jednostki Milicji Obywatelskiej.

Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie przestępcy grozi kara w myśl art. 148 § 1 k.k. do 5 lat więzienia. (na)

## Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sęk.

## Na widowni międzynarodowej

## Językoznawcy z Bonn

Język niemiecki, jak mało który, nadaje się doskonale do ukuwania nowych złożonych pojęć i do przydawania niewinnie brzmiącym słowom obelżywego sensu. Dotyczy to przede wszystkim żargonu politycznego — i stąd niejednokrotnie trudności w oddawaniu niuansów tych obelg przy przekładzie na języki obce. Potrzebna jest w takim przypadku nie tyle rolegia wiedza filologiczna, co znajomość psychiki narodu niemieckiego i jego historycznych tradycji.

W latach dwudziestych, na przykład, biedono się nad znalezieniem odpowiednika dla określenia „Erfuellungspolitiker”. Słownik skromnie tu oddaje usługi: czasownik „erfüllen” oznacza „spełniać” (np. obowiązek, nadzieję, życzenia), pojęcie „Erfuellung” najbliższe jest chyba słowo „realizacja”. Ale analiza językoznawcza nie na wiele się zda: chodziło bowiem o najcięższe oskarżenie, rzucane w owym czasie pod adresem tych mieszczańskich przywódców Republiki Weimarskiej, którzy — w trosce o uratowanie zachwianych klęsk 1918 roku pozycji Niemiec — reprezentowali pogląd, iż należy przystać (choćby pozornie) na realizację postanowień Traktatu Wersalskiego i

spełniać wynikające zeń obowiązki.

Po drugiej wojnie światowej, zachodniemieckie słownictwo polityczne wzbogaciło się o dwa nowe pojęcia, których rodowód w prostej linii wywodzi się z epitetu „Erfuellungspolitiker”. Przed paroma laty karierę zrobiło pojęcie „Verzichtspolitiker” — od słowa „verzichten”; wyrzec się, zrezygnować. Nietrudno się domyśleć, że tym właśnie mianem najzjadlejsi rewizjoniści i odwetowcy, zwłaszcza zawodowi przesiedleńcy z różnorodnych landsmanschaftów i ziem-kostów, określali każdego, kto nieco trzeźwiejszym wzrokiem skłonny był spojrzeć na rzeczywistość ukształtowaną w Europie w wyniku klęski i bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy. Zarzucano im „rezygnację” czy „wyrzeczenie” odnoszący się, rzecz jasna, do naszych Ziemi Zachodnich i Północnych, zjednoczonych z Macierzą po odparciu pruskiego „Drang nach Osten” na pozycję wjściowej.

W ubiegłym tygodniu kolejny wkład do politycznej leksykonografii wniósł nie kto inny, jak sam kanclerz Kiesinger. Jego to ponoć autorstwa jest określenie „Anerkennungspartei” — od słowa „anerkennen” czyli uznać. Tym razem chodzi o uznanie elementarnego faktu, że między Łabą a Odrą istnieje i rozwija się Niemiecka

Republika Demokratyczna, że jest rzeczywistością której nie da się zlikwidować samymi tylko pobożnymi życzeniami władców Bonn. Godzi się jeszcze dodać, że w zamyśle językoznawcy Kiesingera nie chodzi bynajmniej o żadne z istniejących w Zachodnich Niemczech stronnictw czy grupowań politycznych. „Partia uznania” jego zdaniem, obejmuje ludzi zasiadających we wszystkich partiach politycznych NRF, stanowi niejako wspólny mianownik postawy liczenia się z faktami i dążenia do zmniejszenia napięcia w naszej części świata.

Dla Kiesingera na obelżywe miano zwolenników „wyrzeczenia się” czy „uznania” zasłużyli działacze pozostający w opozycji partii wolnych demokratów (FDP) i niektórzy przywódcy socjaldemokratyczni. Dla rewizjonistycznych szczerzaków winowajcą jest nawet Kiesinger, ponieważ jako szef rządu „wielkiej koalicji” w słowach przynajmniej dał wyraz skłonności do „nowej polityki wschodniej” i do ułożenia stosunków NRF z jej sąsiadami na zasadzie choćby milczącego uznania status quo.

Dlatego też ostatnia debata nad polityką zagraniczną na forum zachodniemieckiego Bundestagu nosiła tak przynębiający charakter. Sam Kiesinger zaczął od tego, że odciał się formalnie od udzielonej w wy-

wiadzie dla hamburskiego tygodnika ilustrowanego „Der Stern” wypowiedzi na temat ewentualnej akceptacji granicy na Odrze i Nysie, jako ułatwiającej politykę rządu NRF „zarówno wobec Wschodu jak i Zachodu”. Również Brandt i czołowi rzecznicy SPD w sprawach polityki zagranicznej troszczyli się przede wszystkim o to, aby nikt nie mógł im zarzucić ani cienia „ustępliwości” wobec twardego wymogów rzeczywistości. Zdaniem obserwatorów, przebieg debaty w Bundestagu świadczy, że w łonie „wielkiej koalicji” znów górę wzięło najbardziej reakcyjne, prawicowe skrzydło chadeckie, na każde propozycje choćby tylko uelastycznienia polityki bońskiej odpowiadające zaklęciem „a-pape, satanas!”

Naczelny redaktor zachodniemieckiej „Nordsee Zeitung” napisał po tej debacie, że „partia uznania” reprezentuje ponad 75 procent mieszkańców NRF. Do podobnych wniosków doszedł już uprzednio zachodniemiecki Instytut Badania Opinii Publicznej. Jeśli tak jest naprawdę — a wydaje się to mimo wszystko zbyt piękne by było prawdziwe — podmuch świeżego powietrza nie zdołał jeszcze dotrzeć do Bonn i oczyścić tamtejszej stęchłej atmosfery.

TADEUSZ SZAFAR



# Zagrożone budowy szkolne

Co roku przeznaczają się wiele sum na inwestycje szkolne. Na ten cel płyną miliony nie tylko z kasy państwowej, lecz także od społeczeństwa. Co roku też sumiennie i z wielką troską ustala się kolejność w stawianiu nowych obiektów. Jest to konieczne, po prostu jest bowiem wiele. Przy decyzjach brane są pod uwagę przede wszystkim obecne warunki i liczba dzieci przypadająca na izbę lekcyjną.

## Gorzej niż w inne lata

Wiadomo, że w wielkopolskich wsiach istnieją jeszcze stare czterozłazkowe szkoły. Zdarza się też, że tu i ówdzie dzieci uczą się w budynkach nieprzystosowanych do prowadzenia lekcji. W takich miejscowościach każdy nowy budynek szkolny cieszy i dzieci i rodziców. W tym roku radość ta jest, niestety, nieco przyćmiona. Nie wszystkie bowiem budynki szkolne będą oddane do użytku we wskazanym terminie i nie wszystkie planowane doczekają się w tym roku rozpoczęcia budowy.

Chyba po raz pierwszy załogi wielkopolskich przedsiębiorstw budowlanych nie wywiązały się w tym roku w tak dużym stopniu z przyjętych na siebie obowiązków. W poprzednich latach inwestycje szkolne realizowano w około 90 proc. Do załóg nie było zatem większych pretensji. W tym roku stało się inaczej.

Nie brak pieniędzy wpłynęła na obecny stan i zagrożenie planu budownictwa szkolnego. Wartość wszystkich inwestycji szkolnych Wielkopolski wynosi w tym roku ponad 252 mln zł. Suma to niebagatelna i miano za nią oddać do użytku m. in. 25 szkół podstawowych. Do końca września br. przekazano mniej niż połowę — 11 obiektów. Stan zaawansowania robót na niektórych budynkach nie budzi zastrzeżeń i można wierzyć, że do końca roku będą gotowe. Natomiast już dzisiaj wiadomo, że kilka szkół, a m. in. w Jeżewie (pow. Leszno), Łopuchowie (pow. Oborniki) i Anielowie (pow. Sępólno) nie zostanie ukończonych.

Dotychczasowy postęp prac także przy innych obiektach szkolnych — mimo zapewnienia przedsiębiorstw budowlanych — budzi poważne zastrzeżenia. Dotyczy to m. in. budowanej szkoły w Kuźnicy Czarneckiej (pow. Trzebnica).

ka). Z wielkim opóźnieniem powstają też planowane na ten rok mieszkania dla nauczycieli. Zlokalizowano je głównie we wsiach, a więc w miejscowościach, w których nauczycielom nie można zapewnić mieszkań inną drogą. Tymczasem na około 540 planowanych izb mieszkalnych do końca września br. gotowa była dopiero połowa. Niewiele jest nadziei na oddanie do użytku wszystkich projektowanych lokali mieszkalnych.

Również budowany w Turku internat dla szkoły zawodowej nie doczeka się terminowego ukończenia, a to z racji rozmaitych trudności obiektywnych. W tym jednak przypadku załoga (Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane) stawia jąca internat, postanowiła po za planem dodatkowo wybudować szkołę w powiecie Kalisz. Wszystkie wskazuje na to, że słowo będzie dotrzymane.

## Winni nie tylko budowlani

Nie dobra jest też sytuacja w zakresie rozpoczynania budowy nowych obiektów szkolnych. W całym planie inwestycyjnym przewidziano rozpoczęcie w Wielkopolsce budowy m. in. 18 szkół podstawowych. Do dzisiaj przy 10 budynkach nie przystąpiono nawet do wykonania wykopów pod fundamenty. Biorąc pod uwagę zaległości budowlanych w obiektach już oddanych do użytku, trudno uwierzyć, by jeszcze przed zimą zdołano rozpocząć stawianie wspomnianych szkół. Na niektórych rozpoczętych w tym roku budowlanych prace niezbędnie szybko posuwają się naprzód. Czasem stan budowy nie gwarantuje nawet postawienia do końca roku choćby surowych murów.

Rozmaite są przyczyny opóźnień w pracach budowlanych i nie całą winę można zrzucić na przedsiębiorstwa budowlane. Nie można mieć do nich pretensji o to, że np. istnieją błędy w dokumentacji, że dopiero na ostatni moment uzupełniają się projekty, lub nawet je zmieniają. W tym roku na planowane rozpoczęcie budowy 18 szkół podstawowych w 6 przypadkach były kłopoty z dokumentacją. Są jednak i inne powody. W Boru Kościelnym nie przystąpiono w terminie do budowy z braku ludzi do pracy. Dla dwóch innych szkół w powiatach Sępólno i Pleszew zabrakło mocy przerobowej. Duże trudności

powoduje także nieuzbrojenie przez rady narodowe terenów, na których zlokalizowano szkoły.

W wyniku tych trudności w województwie poznańskim plan inwestycji limitowych będzie wykonany w około 70 proc. Znacznie lepiej jest w Poznaniu. Opóźnienia istnieją jedynie na budowach rozpoczętych w tym roku. Natomiast oddawanie szkół do użytku przebiegało w większości przypadków planowo.

## Realizacji 25 procent

W Wielkopolsce właśnie w tym roku mieszkańcy województwa po raz pierwszy od 9 lat roczny plan na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów wykonali już do końca września br. Przekazali oni na budowę tych obiektów 90 mln zł, a do końca roku wpłynęło jeszcze około 10 mln zł. Dzięki tegorocznym społecznym funduszom, a także pozostałościom z roku ubiegłego, na inwestycje szkolne z SFBSiI przeznaczono 129 mln zł, a tymczasem do końca sierpnia br. zadania były wykonane za ledwie w 25 procentach. (w analogicznym okresie ub. roku — 62 procent).

Najbardziej jednak zmusza do refleksji fakt, że na 53 mln zł. przeznaczonych z SFBSiI na inwestycje szkolne podległe Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w ciągu 8 miesięcy tego roku zdołano wykonać zadania za 9 mln zł.

W przeciwieństwie do powolnego tempa prac załóg budowlanych, mieszkańcy Wielkopolski z dużą ofiarnością realizują systemem gospodarczym rozbudowę i przebudowę, oraz modernizację wielu budynków. Do końca sierpnia wykonali oni tegoroczne zadania w 59 procentach.

Niezbędny dodatni jest zatem bilans tegorocznej pracy wielkopolskich budowlanych. Wydaje się jednak, że nie wszystko jest jeszcze stracone. W ciągu dwóch i pół miesiąca — przy dobrej woli, zwiększeniu wydajności pracy i zrozumieniu potrzeb szkolnictwa — można jeszcze wiele nadrobić. Oczywiście, że budowlanym musza tu pomóc wszyscy ci, od których zależy dobra i terminowa praca (projekty, dostawa materiałów, uzbrojenie terenu itp.). Inwestycje szkolne to także ważne budowy. Dla dobra tysięcy dzieci i młodzieży nie można ich traktować po macoszemu.

ANNA SIEKIERSKA

Prawie 4000 wniosków usprawniających produkcję zgłosiło po VII Plenum KC PZPR załogi 49 zakładów metalowych Wielkopolski. Lecz mimo to organizacja produkcji jeszcze nie wszędzie stoi na zadowalającym poziomie. Niepokoić bowiem musi 820 000 przepracowanych w I półroczu br. nadgodzin, o 140 000 więcej niż w podobnym okresie roku ubiegłego.

Największy wzrost pracy w nadgodzinach wystąpił w Fabryce Obrabiarek w Pleszewie, w Zakładach Sprzętu Mechanicznego w Ostrowie oraz w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu aczkolwiek w wielu innych zakładach jest niewiele lepiej.

Co gorsza, dochodzą do nas sygnały, że w niektórych zakładach metalowych nakłanianie się robotników do pracy w nadgodzinach stosując różnorodne formy nacisku. Piszą do nas np. pracownicy wydziału montażowego jednej z fabryk w Poznaniu:

„... Co mamy robić gdy mistrz lub kierownik zbierze ludzi z obydwu zmian i powie: od jutra robimy po 12 godzin. Zwolnieni od tego obowiązku mogą być tylko nieletni i ciężarne kobiety. Jeśli ktoś z nas spyta, czy musi przyjść? — odpowiedź brzmi: my nikogo nie zmuszamy! Ale ta odpowiedź jest taka, że w piąty idzie...”

W rok po VII Plenum KC PZPR

# Praca w nadgodzinach nadal problemem

... Droga redakcjo, czy pracownik po 12-godzinny dniu pracy, w tym nocnej od 18 do 6 rano przez parę dni, może być wydany? Co mamy więc robić? Nie chodzić do pracy tak jak zarządza, tylko na swą normalną zmianę, czy też kłócić się ciągle z mistrzem? Lecz jeżeli nie przyjdzie się do pracy na 12 godzin, to krzywo patrzeć i taki pracownik nie ma żadnych szans...”

Pokazaliśmy ten list dyrektorowi sąsiedniej fabryki z tej samej branży pytając, co sądzi o jego treści? Odpowiedział: tak się robi prawie wszędzie. Dlaczego? — To bardzo proste. Plany w fabrykach są napięte, rezerw na nieprzewidziane okoliczności nie ma i wystarczy, że zdarzy się jakaś awaria lub że zawiodą dostawy materiałów a od razu powstaje zaległości, które trzeba odrobić w nadgodzinach. Jed-

nym robotnikom jest to na rękę (bo mogą więcej zarobić) a innym nie. Lecz ci inni też są koniecznie potrzebni. Trzeba ich do pracy w nadgodzinach zachęcić. Tymczasem wielu naszych mistrzów, często doskonałych fachowców, umiejętnością pedagogicznymi nie grzeszy. Chwytają się więc metod najprostszych: musicie przyjść i basta. Stąd rodzą się konflikty.

Mamy więc nowy problem. A wszystko przez tę organizacyjną niefrasobliwość.

A tak na marginesie. Często zastanawiamy się: dlaczego w jednej fabryce płynność kadr mieści się w naturalnej normie a w innej, sięga 30—40 procent załogi rocznie. Po przeczytaniu cytowanego wyżej listu i wypowiedzi dyrektora — nasza wiedza o tym problemie znowu się trochę poszerzyła. (pch)

## Gdyby nie kolejka...

# W kilka sekund z każdym krajem Europy

Jednocześnie 150 rozmów telefonicznych mogą prze prowadzić Polacy z zagranicą za pośrednictwem Międzynarodowej Centrali Telefonicznej w Warszawie. Dwa lata temu włączyliśmy się do półautomatycznej sieci telefonicznej Europy. Co to oznacza? Przede wszystkim to, że pracownica warszawskiej centrali międzynarodowej może zadzwonić bezpośrednio do każdego abonenta telefonicznego we wszystkich niemal krajach Europy.

## Automatyczna telefonistka

Telefonistka w Warszawie przyjmuje zamówienie. Ma na przykład połączyć kogoś z Warszawy z kimś z Londynu. Na klawiaturze umieszczonej przy swoim pulpicie telefonistka wybiera numer londyńskiego abonenta. I to wszystko, na tym jej rola właściwie się kończy. Londyński numer zostaje automatycznie zakodo-

wany systemem binarnym polegającym na tym, że każdy numer można przedstawić przy pomocy kombinacji jedynek i zer. Zakodowany numer przekazywany jest do tzw. rejestru czyli urządzenia przekazywania, którego zadaniem jest pobieranie informacji i przekazywanie ich dalej. Warszawski rejestr to właściwie automatyczna telefonistka — odczytuje zakodowany numer i przekazuje go swojej koleżance — rejestrowi londyńskiemu, który tłumaczy szyfr na zwykłe cyfry i w mieszkaniu londyńskiego abonenta dzwoni telefon.

Od abonenta warszawskiego droga pozornie długa, ale trwa to wszystko bardzo krótko — zaledwie kilka sekund. Gdyby nie to, że na zamówienie rozmowy trzeba często czekać w kolejce — z każdym niemal krajem Europy można by się połączyć w ciągu kilku sekund. Z Ameryką łączymy się drogą radiową. Pracownica warszawskiej centrali porozumiewa się z telefonistką w Nowym Jorku i ta z kolei wybiera numer amerykańskiego abonenta. Na taką rozmowę czeka się około pół godziny.

Z krajami Afryki, Azji i z Australią łączymy się za pośrednictwem europejskich central tranzytowych. Jest ich wiele: Moskwa, Londyn, Paryż, Berno, Kopenhaga. Na połączenie z Australią trzeba jednak kilka godzin poczekać.

## 150 nanierek z międzymiastowej

Warszawa stanowi jedną z central sieci europejskiej. Centralę mieszcząca się przy ul. Nowogrodzkiej w miejscu dawnej warszawskiej poczty głównej, wybudowana zgodnie z zaleceniami Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej. Urządzenie wykonana przez chosłowska Tesla.

Centrala ma 150 stanowisk dla stu pięćdziesięciu telefonistek.

Miesięcznie przeprowadzają Polacy około 65 tysięcy rozmów telefonicznych z zagranicą. Z tej liczby 40 tys. razy my telefonujemy, a 25 tys. razy zagranicą telefonuje do nas.

wiec to miesiąc Międzynarodowych Targów Poznańskich, a we wrześniu odbyła się wizyta prezydenta Francji.

W warszawskiej centrali siedzą za pulpitem kobiety ze słuchawkami na uszach. Sala jest przestronna, dużo w niej przeróżnych kwiatów i doniczek kowych roślin. Każda ze 150 pracownic zna język francuski — międzynarodowy język służby telefonicznej, wiele zna jeszcze rosyjski, angielski, niemiecki. Są w różnym wieku: od 20 do 60 lat. Pracują po 7 godzin dziennie. Obowiązuje je norma — 6 do 8 połączeń na godzinę. Normę tę z reguły przekraczają.

## 300 tysięcy rozmów

Romana Karczewska i Julia Nalecz pracują w warszawskiej centrali od 1934 roku. Było wtedy w centrali międzynarodowej tylko 5 stanowisk pracy. Nieczęsto też rozmawiało się przez telefon z zagranicą, jakieś 5 procent obecnej ilości rozmów.

— Trudna, ale ciekawa to praca — mówi p. Karczewska — bez przerwy ze słuchawkami na uszach, często przy złej słyszalności, praca nerwowa, lecz dająca dużo satysfakcji. Bo przecież bez nas ludzie nie porozumiewaliby się z sobą tak szybko.

— Mamy masę koleżanek z Paryża, Londynu, Moskwy, pracowniczek tamtejszych central — mówi p. Nalecz. — Wiele koleżanek koresponduje z nami, a nawet wyjeżdża za granicę na ich zaproszenie. Ta praca bardzo zbliża.

P. Nalecz i p. Karczewska w ciągu swojej wieloletniej pracy połączyły abonentów polskich i zagranicznych po około 300 tys. razy.

— Telefonistka musi być trochę i psychologiem. Trzeba często uspokajać niecierpliwą tego się abonenta, który czeka na ważną rozmowę, często cierpliwie wysłuchać jego pretensji kiedy połączenie się przerwało, a nawet słuchać zwierzeń.

Prócz refleksji i szybkiej orientacji telefonistka musi mieć i serce. Często sama wraz z abonentem z niepokojem czeka na wiadomość, czy ktoś z rodziny wyszedł cały z katastrofy kolejowej, czy na morzu dalej trwał sztorm, czy pomyślnie skończyła się operacja w szpitalu.

Telefonistki z międzynarodowej lubią swoją pracę. Wiedzą, że niejednokrotnie trzymają rękę na pulsie spraw ludzkich, wiedzą też, że bez telefonu, powszechnego środka szybkiej łączności nie byłoby naszego nowoczesnego świata.

Z okazji Dnia Łącznościowców życzymy im wszystkiego najlepszego.

JACEK GLUSKI

# Aleksander A. Swiridow

## Bataliony

Dowódca dywizji miał rację. Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. Powróciłem do pułku w podniosłym, bojowym nastroju. Poprosiłem do siebie mojego zastępcę do spraw politycznych podpułkownika Olejnika oraz sekretarza pułkowej organizacji partyjnej kapitana Boszkirowa. Poinformowałem ich o naradzie u dowódcy dywizji i zaznajomiłem z zadaniami, które miał wykonać pułk.

I tak rozpoczęliśmy w pułku przygotowania do walk w nowych warunkach.

Codziennie w pododdziałach odbywały się zajęcia taktyczne. Informacje dostarczone przez zwiad pozwoliły nam sprężyć zaostrzenie pozycji ognioch przeciwnika oraz charakter linii obronnych. Zbudowaliśmy za nami na tyłach podobną do nieprzyjacielskiej rubież obronną i właśnie na niej trenowaliśmy szturmowe oddziały...

Nasza dywizja otrzymała zadanie przerwania nieprzyjacielskich linii umocnień i zdobycia hitlerowskiego punktu oporu, który mieścił się w Gorochowiszczach. Pińskie błota utrudniały dostęp do tej wsi, która osłaniała inne silne węzły oporu, takie jak Sluck i Brześć.

Białoruś była ostatnim miejscem, na którym umocniła się III Rzesza na radzieckiej ziemi.

I nie jest rzeczą przypadkową, że w oym to właśnie czasie Goebbels krzyczał przez radio nazywając Białoruś żelazną zasłoną decydującą o losie Niemiec...

I rzeczywiście ogromna liczba rzek, wielkie bagna i potężne masyw leśny pozwoliły zbudować wojskom niemieckim, właśnie tu, na Białorusi, potężne rubież obronne.

Na naszym odcinku hitlerowcy zajmowali panując nad równiną wzdłuż. Nasze pododdziały znajdowały się na niższej położonych terenach. W ziemiance, w której mieścił się punkt

dowodzenia pułku było wilgotno. Ani ułożona z grubych desek podłoga, ani ściany obłożone grubymi pniakami nie ratowały od wody. Nieraz dochodziła do kolan.

Drzwi otworzyły się, pomieszczenia zalała woda. Człapiąc butami weszli do ziemianki zwiadowcy pułku kapitan Burechin, lejtnant Balabajew i szeregowiec Kobzew. Przeprowadzili „języka” — łysiejącego bruneta w rogowych okularach. Ponuro opuszczywszy obandażowaną głowę drżał on całym ciałem.

Kapitan Burechin nowy dowódca pułkowego zwiadu zameldował mi w jakich okolicznościach jego chłopcy schwytali fryka i przekazując mi dokument oprawiony w niebieskie płótno z czarną swastyką powiedział:

— Przed wcieleniem do armii był członkiem Hitlerjugend. Pochodzi z Berlina. Syn drobnego kupca. Odpowiada chętnie, boi się, że go rozstrzelamy.

Tak, to rzeczywiście nie był już bezczelny jeniec, z którym nieraz spotykaliśmy się na początku wojny. Franz nie wierzył w zwycięstwo niemieckiej armii. Był nawet zadowolony, że dostał się do niewoli, naturalnie, jeśli nie wyprawi go się na drugi świat.

Musieliśmy go zapewnić, że Armia Radziecka nie rozstrzeliwuje jeńców. Uspokoił się. Przestał drzeć. Jego odpowiedzi stały się coraz sensowniejsze.

Kapitan Burechin znał na tyle niemiecki, że mogliśmy się obejść bez tłumacza.

Oficer opowiedział, że do jego pułku przybył batalion SS-owców. Narysował schemat położenia punktów ognioch.

Zeznania Franza, dane lotniczo i lądowego zwiadu pozwoliły nam dokładnie zorientować się w kształcie pierwszej linii obrony Niemców w rejonie Gorochowiszcz.

Wszystko składało się bardzo dobrze, prócz jednego: w drugim batalionie rozpiął się dowódca. Śmiały i energiczny w bitwie od chwili przybycia z południa do Białorusi stracił humor i zaczął polować na samogona. Jego zastępcą do spraw politycznych Proszkin obserwował to, niestety nie interweniując.

Dowódcę batalionu usunięto z zajmowanego stanowiska. Proszkin również gdzieś zginął.

Do natarcia pozostawało już tylko kilka dni. Batalion był bez dowódcy i bez zastępcy. Nowy szef sztabu Filipowski nie miał jeszcze doświadczenia. Przed powołaniem go do armii pracował jako bibliotekarz.

c d n



Wojska generała Kleeberga osiągnęły rejon Kocka. Naprzeciw Polakom wyruszyła świetnie wyposażona i wyszkolona 13 niemiecka zmotoryzowana dywizja piechoty pod dowództwem generała-leutnanta Otto. 2 października rozpoczyna się ostatnia bitwa września... Do Berlina płyną meldunki o ciężkich walkach, podpisuje je między innymi — dzisiejszy generał Bundeswehry — Heusinger...

Zaciete, krwawe walki rozgrywały się na przedpolu miasta, w okolicznych lasach, wśród wiejskich opłotków Charlejewca, Krzywdu, Adamowa, Talczyzna... Szczególnie ciężkie boje toczono o Serokomle... Wiesz przechodził z rąk do rąk, kilkakrotnie.

Wspomina Jan Ciołek, dowódca plutonu przeciwpancerowego:

„Po odparciu Niemców nacierających z kierunku Dębina, wycofaliśmy się do Serokomli, gdzie urządziliśmy zasadzkę. Ukryliśmy się w obejściach gospodarskich, w stodółach pokreśliśmy dziury na działka... Wpuściliśmy do wsi całe kolumny niemieckie... Wtedy z całej broni maszynowej i działek otworzyliśmy huraganowy ogień. Niemcy w popłochu wycofywali się, uciekali, zostawiając wielu zabitych i rannych...”

Inny uczestnik bitwy pod Kockiem — Tomasz Doleżał:

„Widziałem batalion morski, który pierwszy z lewego skrzydła ruszył do natarcia... W pewnej chwili zapomniałem, że to jest wojna, bo szli tak wspaniale, posuwali się szybko i sprawnie nie zwracając uwagi na ogień przeciwnika, jakby to były manewry czy jakieś pokaz...”

Czwartego października centrum bitwy przenosi się do

## OSTATNI GENERAL<sup>(2)</sup>

wsi Wola Gułowska... Ostatni skrawek wolnej polskiej ziemi... Niemcy falami atakowali wieś... Polacy kilkakrotnie odbijali ją w śmiałych kontratakach... Mimo licznej i ogniowej przewagi wroga — zachodnia część Woli brawurowym atakiem piechoty została zdobyta i utrzymana. Szcza kawalerii niestety — załamała się przed nawałą ognia...

Tymczasem nadeszła wiadomość o zbliżeniu się hitlerowskich posiłków. Na pomoc 13 dywizji nadchodziła 29 dywizja zmotoryzowana. Generał Kleeberg podejmuje błyskawiczną, śmiałą decyzję. Za wszelką cenę zniszczyć dywizję, z którą walczy już od trzech dni — zanim przyjdzie zmierzyć się z następną...

5 października od rana bój rozpoczyna się na nowo. Uderzenie na cmentarz i kościół w Woli... Powodzenie... Ale Niemcy nadal bronią się... Ruś za więc pierwszy batalion 179 pułku... Tyrallera, prosto w ogień, bez odrobiny lęku...

Zdobyli Wolę Gułowską.

Po tym brawurowym szturmie dowódca 60 dywizji na pytanie — jak przedstawia się sytuacja — odpowiada krótko: „niebiesko!” — „Nie rozumiem, co znaczy „niebiesko”? — pyta oficer sztabu. — „Niebiesko od mundurów żołnierzy hitlerowskich leżących pokotem w Woli — mówi puikownik Epler... Idziemy naprzód...”

Podobne sukcesy na innych odcinkach: odbito Adamów, Charlejew, Poznań... 13 dywizja generała leutnanta Otto została rozbita... Sukces wielki, ale ostatni... Dalsza walka stała się niemożliwa. Żołnierz był potwornie wyczerpany, brakuowało żywności, a przede wszystkim — amunicji...

Wieczorem w szkolnej izbie w Hordziesze — generał Kleeberg, ostatni generał września, podejmuje decyzję. Najcięższą i najtrudniejszą w życiu.

„Przywilejem dowódcy jest brać odpowiedzialność na siebie, dziś biore ją w tej najcięższej chwili. Każę zaprzestać walki, by nie przelewać krwi nadaremnie...”

Wspomina ten wieczór Doleżał: „Przyszli adiutant na szego batalionu i przyniosł nam najgorszą wiadomość. To były, pamiętam, jego słowa

„Panowie, przynoszę przykrą wiadomość dla żołnierzy... Musimy kapitulować, poddajemy się...” Staliśmy wtedy w Gajówce. Przyszedł generał. Była 10 rano. Staneliśmy na baczność... „Generał podszedł, podał każdemu rękę, podziękował, prosił, żeby w niewoli nie załamywać, że nie potrwa ona długo, że w przyszłości wszyscy będą potrzebni dla ojczyzny...” wspomina inny żołnierz z plutonu ochrony sztabu.

Generał Franciszek Kleeberg stał się postacią legendarną. Dla swoich żołnierzy mieszkał w wiosce, wokół których toczyła się ostatnia bitwa września. Wystarczy zapy-

tać kogokolwiek, jak to było w dniu kapitulacji... Każdy widział na własne oczy, każdy doskonale pamięta, każdy opowiada inaczej...

Wspomina Aleksander Chajeta, były fernal z majątku:

„Przywieźli generała Kleeberga do generała niemieckiego do dworu w Gułowie. Niemiec przemówił po niemiecku...”

„Mów do mnie po polsku, jestem Polakiem, odpowiadał Kleeberg. Niemiec rozgniewał się i krzyknął: — „Rzuć broń i szablę...” — „Jestem w twojej mocy — odpowie generał Kleeberg. „Możesz zająć broń ze mnie, ale sam jej nie oddam...”

Szedł pieszo ulicami Dębina wraz ze swoimi żołnierzami, prowadzonymi do niewoli. Niemcy chcieli mu dać samochód, ale odmówił — chciał być razem z tymi, z którymi walczył do końca...”

Prawda jest inna. Natychmiast po kapitulacji Niemcy odłączyli generała od reszty oficerów. Nie pozwolono mu na wet na pożegnanie się ze sztabem, na zabranie osobistych rzeczy. Od pierwszej chwili spotykały go szkany i represje, tym cięższe do zniesienia, że generał był już wówczas chory. W ten niegodny sposób Niemcy „odgrywali” się na Kleebergu... Za straty poniesione pod Kockiem, za nazwisko generała brzmiące z niemiecką... Bezpośrednio z placu boju generał Franciszek Kleeberg został wywieziony do Niemiec i osadzony w ciężkiej twierdzy Koenigstein...

Na kockiej ziemi zostali żołnierze generała... Ci polegli, którzy dochowali wierności ojczyźnie do końca i ci, do których kierował słowa ostatniego rozkazu: „Wiem, że staniecie, gdy będzie potrzeba. Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie...”

(ndn)  
ANDRZEJ CZALBOWSKI  
MAREK PISARSKI

## Dzięki naukowcom oszczędności w energetyce

Duże oszczędności uzyskano dzięki zastosowaniu w naszych elektrowniach szeregu rozwiązań opracowanych przez naukowców z Instytutu Energetyki. Placówka ta ma poważne zasługi w rozwiązywaniu konkretnych problemów rodzących się w trakcie produkcji, przesyłania i wykorzystania energii. W ostatnich latach zyski z tego tytułu 8-krotnie przekraczały nakłady wydatkowane na działalność Instytutu.

Poważne znaczenie dla eksploatacji systemu energetycznego miały prace, określające sposoby zatrzymywania i szybkiego uruchamiania urządzeń wytwarzających prąd. W energetyce — wobec nierównomiernego zapotrzebowania na energię w ciągu dnia — często trzeba wykonywać tego rodzaju operacje. Zastosowanie metod opracowanych przez Instytut daje roczne oszczędności ok. 10 mln zł. (PAP)

### MUZYKA

## Na jubileusz Młodziejowskiego

Nazwisko Jerzego Młodziejowskiego jest od lat związane z kulturą muzyczną Poznania. Wprawdzie artysta urodził się w Wolynie, ale od 10 roku życia przebywał w naszym mieście. Tutaj w Konserwatorium jako skrzypek uczęszczał do klasy prof. S. Pawlaka. W zbiorach rodzinnych z pietyzmem przechowywane fotografie Orkiestry Szkolnej z roku 1927, kiedy to pod batutą mego ojca F. Nowowiejskiego, grał młodziutki i utalentowany Jurek. Siedzi zaraz przy II pulpicie obok koleżanek — skrzypczek K. Kaulfussówny i M. Hildebrandt-Pruskiej. Koncert odbywał się z okazji 100-lecia śmierci Beethovena, właśnie w auli poznańskiego uniwersytetu, doкладnie 40 lat temu.

J. Młodziejowski równolegle z muzyką studiował geografii. Po uzyskaniu doktoratu uczył w poznańskich gimnazjach. Ale także prowadził już i chór „Echo”, jako zastępca głównego dyrygenta. Po wojnie ostatecznie rzucał dobrze zapowiadającą się karierę naukową, poświęcając się wyłąc-

### TELEWIZJA

# Militaria

Na program minionej tygodnia przemożny wpływ wywarły dwie rocznice: 150-lecie śmierci Tadeusza Kościuszki i 24-lecie bitwy pod Lenino. Pierwszej poświęcony był — obok kilku innych pozycji — także Magazyn Historyczny Wszechnicy TV, który w sposób bardzo przystępny, ciekawy i udokumentowany ukazywał głównie przebieg bohaterskich „200 dni Naczelnika” w czasie powstania 1794 roku, znanego w historii pod nazwą Powstania Kościuszkowskiego. Interesujące, nie stroniące od anegdoty, gawędy naukowców uzupełniały filmy pokazujące dzisiejszy wygląd miejsc ówczesnych bitew. W ten sposób autorzy roztoczyli niejako pomost między czasami Kościuszki a współczesnością co jeszcze bardziej wpłynęło na komunikatywność tego bardzo udanego programu.

Rocznicy bitwy pod Lenino, w której przeszła swój chrzest bojowy I dywizja im. Tadeusza Kościuszki, obchodzonej u nas uroczystości jako Dzień Wojska Polskiego, towarzyszyło kilka pozycji: obok ciekawego telewizyjnego przeglądu wojskowego „Poligon” i niezbyt wysokim poziomem wykonawczym odznaczającego się występu Śląskiej Estrady Wojskowej, obok ujmującego w swej prostocie, bardzo przekonującego swym autentyzmem programu pt. „Zasłużony z morzem” przygotowanego przez poznaniaków. A. Strzeleckiego i A. Wróblewskiego, oglądaliśmy w niedzielę doroczny teleturniej dla młodzieży licealnej pt. „Wojskowe tradycje”. Nie z winy organizatorów teleturnieju ani realizatorów programu, zabrakło tu towarzyszącej zwykle teleturniejem porcji emocji. Jedną drużyną zdobyła od samego początku tak wysoką przewagę, że o nawiązaniu równorzędnej walki między współzawodniczącymi nie mogło być mowy. Twórcy teleturnieju mają natomiast na sumieniu to, że za mało wykorzystali do programu eksponatów, filmów i różnych materiałów ikonograficznych; temat przecież aż się o to prosił. Teleturniej zyskałby ogromnie. Niezależnie wszakże od usterek realizatorów, wyraziłby trzeba uznanie młodym licealistom za stopień znajomości historii ludowego Wojska Polskiego.

W pewnym sensie nawiązywało do tematyki wojskowej także widowisko M. Domańskiego pt. „Przepustka” wystawione przez Teatr Sensacji. Treścią „Przepustki” były sensacyjne (w zamiarze autorskim) dzieje grupy zbrojnego podziemia w czasie hitlerowskiej okupacji. Pomyśl ze znalezioną przepustką podpisaną przez szefa Gestapo był niezły, ale w realizacji naiwny. Efekt był taki, że przedstawienie pękło w szwach, rażąc sytuacjami dalekimi od możliwych w rzeczywistości nawet najbardziej sensacyjnej. Akorzy robili wszystko, żeby coś z tego wyszło, ale nie bardzo im się udało. Już po 10 minutach tego widowiska człowiek żałował, że już zakończyła się transmisja z koncertu inauguracyjnego „Jazz Jamboree 1967” w Warszawie (to było przeżycie dla miłośników jazzu) a jeszcze się nie zaczął dwutygodnik społeczny „Refleksje”, jak zwykle zresztą interesujący, zarówno formą jak i treścią.

Na szczęście spektakle wystawione zarówno przez Teatr Młodego Widza pt. „Anka” J. Domagalika jak i przez Teatr Niedzielny pt. „Osioł nad strumieniem” A. de Musseta w reżyserii E. Bonackiej w pewnym stopniu zrekompensowały niewypał Teatru Sensacji. Zwłaszcza „Osioł nad strumieniem” był widowiskiem zgrabnie wyreżyserowanym i zagrany (m. in. przez B. Soltysik, W. Kowalskiego i J. Łotysza) z wdziękiem i z wyczuciem tych minionych dawno czasów.

Minione czasy, które dla młodszych są tylko historią, a dla starszych też historią ale osobście przeżyta, przypominał program rozrywkowo-muzyczny „Tango milonga” z piosenkami J. Petersburskiego. Trochę nie zawsze najlepsze wykonanie, a trochę czas jak minął od chwili skomponowania tych niegdyś przebojów wpłynęły na jakość programu. Na pewno obudził wśród starszych odrobinę wspomnień i na pewno na młodzieży opanowanej pasją big-beatu nie zrobił większego wrażenia.

Znów trzeba powtórzyć (może powtarzanie przyniesie w końcu jakiś skutek?), że nadal na polu publicystyki panuje nieurodzaj. Program z Katowic pt. „Dom dwustu tysięcy” poruszający problem hoteli robotniczych, które wbrew założeniu bardzo często przekształcają się w miejsce stałego zamieszkania, oglądało się bez wrażenia. To samo można powiedzieć o repertożu filmowym 150-lecie Ossolineum” czy nawet o „Gawędach wilków morskich”. Także drugi odcinek programu Z. Lengrena „To, śmo i owo” specjalnie nie błysnął.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

i aleatoryzmy. Celuje w miniaturze: wokaliza „Obłoki”, liryki do słów Tetmajera, niezapomniana ilustracja do „Wieczoru trzech króli”.

Z okazji 40-lecia pracy artystycznej Wielkopolska Orkiestra Objazdowa zmontowała uroczysty wieczór poświęcony swemu szefowi. W programie poematy symfoniczne „Jubilat” (nastrojowa „Puszcza jodłowa”) i wokalne (epicki „Ararat” z obszerną partią barytonową, którą realizował H. Guzek), „Koncert na puzon” oraz „Legenda o Janosikowej śmierci”. Zławsza „Koncert” w wykonaniu puzonisty T. Franki zyskał sobie życzliwe oklaski jako prawie unikat w naszej literaturze muzycznej. „Legenda” przenosi w ukochny przez Młodziejowskiego pejzaż i atmosferę Tatr. Przyjemnie stylizowane melodie podhalańskie śpiewał tenor J. Przaga, któremu ów górski poemat jest dedykowany. Dyrygował Z. Mahlik i Jubilat, nadto grający partię altówki w „Fantazji na kwartet smyczkowy” Kurpińskiego.

Jerzemu Młodziejowskiemu — kompozytorowi, dyrygentowi, a przede wszystkim zasłużonemu popularyzatorowi Sztuki i uroczemu gawędziarzowi — składają poznańscy serdeczne słowa gratulacji i podziękuję za 40-letnie trudy.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

## Bogaty dorobek szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego

Różnorodne i bogate są formy pracy szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego. Do najczęściej spotykanych należą wieczornice przyjaciół, uroczyste apele organizowane z okazji świąt państwowych, spotkania z przedstawicielami Kraju Rad, z działaczami społecznymi i uczestnikami „wycieczek” do ZSRR. Są też konkursy i wystawy o tematyce polsko-radzieckiej oraz wymiana korespondencji z młodzieżą radziecką.

Działalność kół odbywa się w ramach poszczególnych sekcji — takich, jak np. filatelistyczne, które gromadzą znacz-

ki radzieckie i organizują wystawy. W wielu szkołach zebrano bogate kolekcje znaczków radzieckich poświęconych 50-leciu Rewolucji Październikowej oraz życiu i działalności W. Lenina. Sekcje miłośników kosmonautyki organizują konkursy związane z wiedzą o Kosmosie. Działają ponadto sekcje miłośników piosenek i filmów radzieckich.

Poza działalnością w klubach i sekcjach młodzi członkowie szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego aktywnie uczestniczyli w konkursach i festiwalach organizowanych przez TPPR. W Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Poezji najlepsze wyniki uzyskały Studium Nauczycielskie nr 1, Liceum Ogólnokształcące nr 9, Technikum Chemiczne nr 2 w Poznaniu i Technikum Rolnicze w Bojanowie, zaś w Konkursie amatorów wykonujących radzieckie piosenki wzięło udział 3500 uczniów. W ramach cotygodniowych czwartków szkolnych szczególnie ciekawe programy przedstawiły licea ogólnokształcące nr 6 i 11 oraz technika: chemiczne nr 2, kolejowe z Poznania i mleczarskie z Wrześni. Ciekawą działalnością może pochwalić się koło na Wydziale Filologii Rosyjskiej Studium Nauczycielskiego nr 1 w Poznaniu, studenci pod kierunkiem wychowawców przygotowują się do roli opiekunów szkolnych kół przyjaciół Związku Radzieckiego w szkołach podstawowych.

Dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej młodzież Wielkopolski wzięła udział w Ogólnopolskiej Kronice Szlakami Wielkiego Października, szlakiem pomników braterstwa broni i przyjaźni polsko-radzieckiej oraz w szta-

fecie młodzieżowej SKPZR. W ramach „kroniki” jej uczestnicy zebrali wiele materiałów, pamiątek i wywiadów dotyczących Rewolucji Październikowej. Wyszukali i opisali miejsca, które wiążą się z walką polskiej klasy robotniczej, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej; zainteresowali się też budowlami socjalizmu, które zostały wzniesione w naszym kraju dzięki współpracy i pomocy Związku Radzieckiego. Uczniowie pielęgnują również groby żołnierzy radzieckich i polskich, którzy polegli w walce o wolność Polski.

Wspólnie z ZMS, ZMW i ZHP członkowie szkolnych kół przyjaciół ZSRR dotarli do wsi i zakładów pracy. Zbierając dokumenty, artykuły prasowe, pozycje literackie, pieśni rewolucyjne, dopomogli oni do zorganizowania w szkołach ciekawych wystaw poświęconych 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Szeroko rozwinął się też ruch wymiany korespondencji między młodzieżą polską i radziecką. Wystarczy powiedzieć, że tylko dwa licea zebrały około 4 tysięcy listów otrzymanych od młodzieży z ZSRR.

Dla uczczenia Wielkiego Października młodzież szkolna bierze masowy udział w czynach społecznych. Uczniowie poznańskich szkół przeprowadzali w ubiegłym roku szkolnym 30 tys. godzin. W tej pracy wyróżniła się młodzież z techników łączności i kolejowego oraz z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kasprzaka.

Do takich osiągnięć przyczynili się także w dużej mierze ofiarni kierownicy poszczególnych szkół i nauczyciele. Uczniowie znajdują też ich poparcie i pomoc w realizacji szczególnie bogatego programu działania kół przyjaciół ZSRR, przewidzianego na bieżący rok szkolny, w którym przypadają obchody 50 rocznicy Wielkiego Października.

L. J.



**SPOŁECZNO-POLITYCZNE**  
Władysław Gomułka — „Dożynki 1967”, KIW, str. 30, z 2.  
„XVIII Zjazd francuskiej Partii Komunistycznej. 1-8 stycznia 1967”. Cykl — Materiały i dokumenty partii komunistycznych i robotniczych. KIW, str. 156, z 7.  
„Problemy religii i laicyzacji”. Podrecznik dla Studium Zagad-

nień Religioznawczych. KIW, str. 280, z 14.  
Bolesław Chocho — „Obroną Terytorium — Kraju”. Biblioteka Wiedzy Wojskowej. Wyd. MON, str. 256, z 23.  
Artur Bodnar — „Polska ZSRR. Współpraca gospodarcza”. KIW, str. 103, z 5.  
**LITERATURA PIĘKNA**  
„Dzień powszedni Rewolucji”. Wybór opowiadań, fragmentów powieści, wierszy, wspomnień. Iskry, str. 288, z 10.  
Edward Kopczyński — „Drogi la czyliś sie w lesie”. WL, str. 148, z 10.  
Wilhelmina Skulska — „Paryska bagietka”. WL, str. 272, z 15.  
Roger Caillois — „Odwrocie i lność i styl” (eseje). PIW, str. 363, z 25.

### INNE

Michał Radgowski — „Nieśmiały żyja Krócej”. Czyt., str. 240, z 15.

„Poradnik laboranta budowlanego”. wyd. 2. Arkady, str. 1262, z 110.  
„Zbiór ważniejszych instrukcji służbowych i innych przepisów do tycznych drogownictwa obowiązujących w resorcie komunikacji”. WKiŁ, str. 415, z 40.  
Szymon Wdowiak — „Żywy Kaukaz”. WG, str. 70, z 6.  
S. Golebiowski, J. Stanisławski — „Badania kontrolne samochodów”. WKiŁ, str. 240, z 20.  
„Police” i „Belzec” — 2 kolejne pozycje wydane przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa i Wydawnictwo „Sport i Turystyka”. Każda pozycja po 9 zł.  
Przemysław Burchard — „Bulgaria”. wyd. II. Wiedza Powszechna, str. 288, z 35.  
Janina Bieniarzówna — „500 zagadek historycznych”. wyd. VII. Wiedza Powszechna, str. 164, z 10.



Nr 246 (7363) 18 X 1967



| Październik | Lukaszka          |
|-------------|-------------------|
| 18          |                   |
| Sroda       | Słońce 6.20-17.52 |

#### TEATRY

##### W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Wesele Figara”; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Baśń o pięciu braciach”

##### W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Gdy wraca młodość”; OSTROW: „Piknik”.

#### KINA

CHODZIEŻ Ceramika: „Wózek dziecięcy” i „My mężczyźni”; Notec: „Biała pani”; CZARNKOW: „Matczyne serce” i „Męski piknik”; GNIEZNO Lech: „Matężstwo po wosku” i „Dzieci kapitana Granta”; POLONIA: „Kobiety nie bij na wet kwiatem”; GOSTYN: „Rio Conchos”; JAROCIN: „Casanova 70”; KALISZ Kosmos: „Osiódłać wiatr”; Oaza: „Wyrok w Norymburdze”; Stylowe: „Tyle wierności na nic”; KĘPNO: „Matczyne serce”; KŁODAWA: „Czarny dzień w Black Rock”; KOŁO: „Tragiczne polowanie”; KONIN Energetyk: „Sprawdź, min nie ma”; Górniki: „Zwali go Al Capone”; KOSCIAN: „Twarz zbiega”; KROTO-SZYN: „Jeszcze siedem wieców”; LESZNO: „Ostatni brzeg”; MIE-DZYCHÓD: „Wielka ucieczka”; NOWY TOMYŚL: „Boccaccio 70”; ARCYŁOKAJ: OBORNIKI: „Trzydzieści trzy”; OSTROW Roma: „Weź ją, jest moja”; SŁONEC: „Doktor Freud”; OSTRZESZÓW: „Walizka z milionami”; PIEL Ikar: „Rio Conchos”; ISKRA: „Życie małżeńskie” cz. I i II; KORAL: „Po wielkiej burzy”; PLESZEW: „Złodziej samochodów”; RAWICZ: „Rudobrody” i „Księżę i żebrak”; SŁUPCA: „Niedziela w Nowym Jorku”; ŚREM Słonko: „Upiór w Morrisville”; ŚRODA: „Skrytobójcy”; „Fatalny list”; SZAMOTUŁY: „Rzeka Czerwona”; TRZCIANKA: „Mściciel w masce”; TUREK Jutrzenka: „Francja naprzód”; „Pluton 317”; Tur: „Billy Budd”; WAGROWIEC: „Tytoń”; WOLSZTYN: „Grunt to zdrowie”; WRZESNIA: „Życie zaczyna się o ósmej”.

W POZNANIU FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Krym — Odessa”.

#### MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Narodowe (Aleje Marcinkowskie-go 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-17. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

#### WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Fotografika radziecka” — g. 10-19 (do 31 bm.). Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary (1945-1967) ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9-19. Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Grafika użytkowa NRD” — g. 10-20. BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Grafika litewska” i „Zdjęcia cykliczne” — g. 10-18 (do 29 bm.). Pawilon Meblowy (Śwarzew, ul. Wrzesińska 28) — XXXI Wystawa mebli współczesnych — g. 8-18 (do 22 bm.). Klub „Od Nowa” (Wielka 1) — Prace Antoniego Zydronia — g. 17-22 (do 20 bm.). Klub „Mozaika” (St. Rynek 73/73) — „Ukraina Radziecka — 1967” — g. 10-15 i 17-21 (do 7. XI.). Pałac Kultury (hall) — „Plakaty filmów radzieckich” — g. 12-20 (do 30 bm.) i hall parterowy Sali Wielkiej — „Wystawa prac uczestników Działu Plastyki i Teatru” — g. 12-20. Biblioteka Uniwersytecka (Ratajczaka 38) — „Wystawa niemieckich książek naukowych (NRD) — g. 10-16 (do 24 bm.).

#### RADIO

ŚRODA: PROGRAM I: — FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7,45 „Błękitna szatafeta”; 8,15 Mel. rozrywk.; 8,44 Kronika współczesności; 9 Rozmaitości rytmów i melodii; 10 Muz. z okresu romantyzmu; 11 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalnych; 11,40 „Antekwarist z kurantem”; 12,10 Rosyjskie pieśni ludowe; 12,40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 13 Muzyka; 13,40 „Swojskie melodie”; 14 Felieton aktualny; 14,15 Muz. franc.; 15,05 „Nasze spotkania”; — Wietnam; 15,30 Utwory fortep. gra Rudolf Kere; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk.; 18,45 Kurs j. franc.; 19,10 „Wielkie spotkania”; 19,30 Konc. żywcem; 20,35 „Poeta i jego świat”; 21,05 Konc. chopinowski — z nagr. I. Friedmana; 21,35 „Odwiedź z różnyc szuflad”; 21,50 Z. Wiszniewski: opera radiowa „Nefertiti”; 22,30 Repertarz literacki „Sop”; 22,50 Mel. w barwach nocy; 23,15 Mel. tan.; 23,40 „Jazz na dobranoc”; 0,10 Program nocny z Wrocławia. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17, 55, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 55.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 18 X 1967 Nr 246 (7363)

# Kępińskie wczoraj, dziś i jutro

Kępno uzyskało prawa miejskie już w 1661 roku, za czasów Jana Kazimierza. Jednakże, dopiero historia lat ostatnich zaczęła notować osiągnięcia tego najbardziej na południe wysuniętego regionu naszego województwa. Faktem jest, że powrót Ziem Zachodnich do Polski stał się punktem zwrotnym w historii Kępna, wpłynął korzystnie na jego życie ekonomiczne i kulturalne.

Kępińskie, region kiedyś wybitnie rolniczy, od lat czterdziestych zaczęło zmieniać swoją strukturę. Niewielkie zakłady z okresu międzywojennego jak cegielnia, tartak i młyn, zatrudniające zaledwie 200 ludzi, przekształcały się w zakłady przemysłowe z prawdziwego zdarzenia. Powstawały również nowe, dające pracę setkom ludzi. Mimo tego zatrudnienie jest nadal problemem nr 1 powiatu kępińskiego. Około 2 tys. osób dojeżdża do Ostrowa, Oleśnicy, Kluczborka czy nawet odległego Wrocławia. Ten stan rzeczy już niedługo ulegnie zasadniczej zmianie na lepsze, z chwilą zrealizowania nowych inwestycji. Na czoło wysuwa się budowa bazy remontu obrabiarek — filii zakładów wrocławskich. W pierwszej fazie zatrudni ona około 700 osób, a produkować będzie również części zamienne do tokarek. Inwestycja ta, zaplanowana na lata 1969-1970, wejdzie w stadium realizacji już w III kwartale przyszłego roku.

Mówiąc o rozwoju Kępińskiego należy odnotować rzadko spotykany przejaw współ-

#### W kolejce

##### uprzywilejowanych

## Meblarze czekają na magazyn

Obornickie Fabryki Mebli cieszą się doskonałą opinią u swoich odbiorców. Dobry wzór i wysoka jakość produkcji powodują, że 90 proc. obornickich mebli trafia za granicę.

W handlu tak się dzieje, że często dobrze sprzedaje ten, kto szybko sprzedaje. Meble jednak to nie śrubki czy kłódki, ich produkcja jest bardzo pracochłonna. Stad też, aby sprostać wymaganiom naszego handlu zagranicznego i żądaniom zagranicznego nabywcy, w Obornickich Fabrykach Mebli postanowiono zbudować specjalny magazyn dla gotowej produkcji eksportowej.

Na budowę magazynu Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego przydzieliło środki, zabrakło jednak wykonawcy. Władze obornickie wystąpiły już do Centralnej Komisji Bilansowania i Rozdziału Robót o wciśnięcie ich zamówienia do napełnianych portfeli zleceń dla przedsiębiorstw budowlanych, same czynią też starania o znalezienie wykonawcy w Pile. Mają przy tym jeszcze jeden argument w postaci uchwały Rady Ministrów nr 245, która uprzywilejowała eksporterów i objęła imiennie Obornickie Fabryki Mebli.

Cała bieda w tym, że dużo jest tych przywilejów i priorytetów, wskutek czego nawet taki dostawca jak Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego, musi czekać na kolejną uprzywilejowaną. (zs)

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8,05 Mel. 8,35 Felieton; 8,15 Kurs j. ang.; 8,35 Felieton; 8,45 Kwadrans z Orkiestra; 9 Jarmark cudów; 10,05 „Rendez-vous ze Straussami”; 10,50 „Święta studnia”; 11,10 Publ. międzynarod.; 11,20 Z twórczości Mozarta; 12,25 Melodie A. Babbadżaniana i J. Saulskiego; 12,50 „Sekretarz — Naczelnik narodu” felieton; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13,50 Wiersze młodego poety radzieckiego A. Mikolajewa; 14 „J. Offenbach i jego operetki”; 14,30 „Pod fajrycznym dachem”; 14,45 „Błękitna szatafeta”; 15 10 minut z W. Ki sielewskim i M. Tomaszewskim; 15,10 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich w wyk. Chóru Zeńskiego Rozgł. Wrocławskiej PR p/d St. Krukowskiego; 15,30 Dla dzieci starszych; „Zapraszamy na orbitę”; 16,05 Public. miedzynarodowa; 17,25 „Za Odrą Nysa”; 17,50 Aud. oświatowa; 18,10 „Ciekawe zawody”; 18,25 St. B. Poradowski: Konc. na flet, harfę i ork. smyczkową; 18,45 Felieton ekonom.; 19,05 Muz. i Aktualn.; 19,30 „Recepta dr Markopulosa” sluch.; 21,40 Nowości Państw. Wydawn. Muzycznego; 22,10 Rozmowa literacka; 22,25 Mel. tan.; 22,35 „Nauka w służbie Pokoju”; 22,55 Międzynar. Trębna Kompozycyów — Parw 67; 23,25 W. A. Mozart: Divertimento G-dur.

PROGRAM III: — UKF 66,62 MHz; 18,05 Przebieg za przebojem; 18,40 „Nie czytaście — to posłuchajcie”; 19 Rytmy Broadway'u; oraz Ignacy Waniewicz (W-wa);

pracy pomiędzy sąsiadującymi ze sobą powiatami. Równie 10 lat temu władze powiatu zawarły porozumienie z gospodarzami powiatów Wieruszów (woj. łódzkie) i Kluczbork (woj. opolskie) w sprawie współpracy i wzajemnej pomocy. W ostatnim dziesięcioleciu przeprowadzono wiele wspólnych akcji na polu oświaty, handlu, przemysłu, a dalszym efektem jest prowadzona obecnie na dużą skalę inwestycja melioracyjna w dorzeczu Prośny. Wspólny wysiłek, poparty milionowymi funduszami wszystkich trzech powiatów, dał nadszperkowane wyniki. Mało wydajne łazęgła bezużyteczne mokradła zamieniają się powoli w wartościowe grunty i łąki. Na zagospodarowanych kompleksach łąk zbiory wzrosły do 60 kwintali z hektara. O rozmachu prowadzonych robót, których całkowite zakończenie przewiduje się w przyszłym roku, niech świadczy fakt, że na niektórych odcinkach Prośna płynie w nowym korycie.

Drugim problemem Kępna jest sytuacja mieszkaniowa. Wiele już zmieniło się na lepsze, sporo jednak pozostaje jeszcze do zrobienia. Cały ciężar budownictwa mieszkaniowego spoczywa, niestety, na barkach spółdzielni mieszkaniowej. Rada narodowa nie dysponuje funduszami, zaś miejscowe zakłady z uwagi na nikłe, albo żadne zasoby gotówkowe nie mogą pomóc. Miejskowa spółdzielnia oddała swoim członkom już 5 bloków mieszkalnych, trzy dalsze są w budowie. Trwa również budowa domków jednorodzinnych.

Razem z dojeżdżającymi do pracy z usług PKP i PKS korzystają również spory odsetek młodzieży. Dotyczy to szczególnie uczniów szkół zawodowych. Czynne w Kępnie szkoły tego typu nie zaspokajają potrzeb. Szczególnie odczuwa się brak technikum rolniczego. Sprawa nienowa, wielokrotnie już rozważana. Projektowano kiedyś przeprowadzenie adaptacji byłego pałacu w Laskach dla technikum. Projekt jednak upadł. Tymczasem powiat na wskroś rolniczy potrzebuje kwalifikowanych fachowców. Ich brak na pewno hamuje intensyfikację i wzrost produkcji

## Nowa ulica

CHODZIEŻ. Przekazano tu do użytku publicznego nową ulicę — im. Al. Zawadzkiego. Połączyła ona w linii prostej centrum miasta z dworcami — kolejowym i autobusowym. Wartość tej inwestycji wynosi ponad 2 miliony zł, z czego ponad 1,5 miliona zł wykonano w czynach społecznych. Obok tej ulicy i dalszych, które w najbliższych latach w tym rejonie Chodzieży zostaną wybudowane wyrosne do roku 1971 duże osiedle mieszkaniowe Chodzieskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. (komar)

19,25 „Notatnik majora Thompsona”; 19,35 Sylwetka piosenkarza — Barbara Straisand; 20 Polihymnia nie całkiem serio; 20,15 „Pery i kamienie” — poezja serbsko-chorwacka; 20,35 Jazz z estrady — Stan Getz i Jao Gilberto; 21 Herbata przy samowarze; 21,20 Śpiewa; Iga Cembrzyńska i Bohdan Łazuka; 21,40 10 minut o modzie; 21,50 Opera — Ryszarda Straussa „Kawaler Srebrnej Róży”; 22,07 Śpiewa — Ella Fitzgerald; 22,15 „Po tęga miłości” — humoreska; 22,26 „Pulcinella” — Igor Strawinski; 22,55 Dawna liryka angielska — Andrew Marvell; 23 „Muzyka nocą”; 23,50 Śpiewa Frida Boccara; 24 Wiadomości Radia ONZ.

#### TELEWIZJA

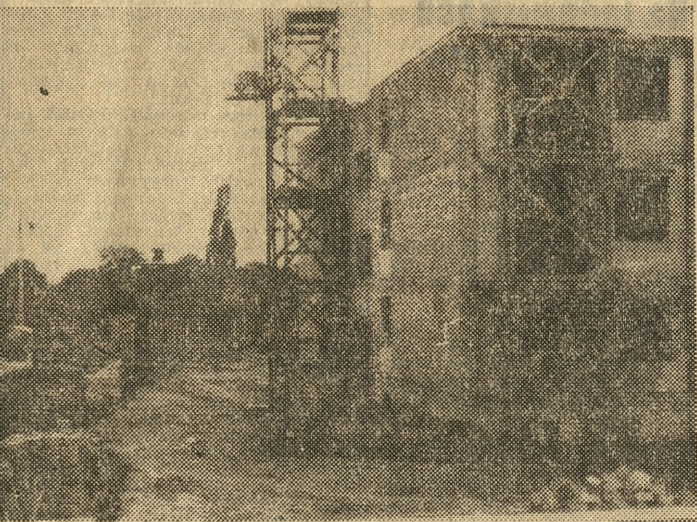
ŚRODA: 10,00-11,35 — „Tania i jej matki” — film fab. prod. radz. (Poznań); 11,35-11,55 Przerwa; 11,55 — Program szkolny — Fizyka kl. VIII (W-wa); 12,25-15,40 — Przerwa; 15,40 — Program dnia (lok.); 15,45 — Politech. TV — Matematyka I rok. „Wektory w przestrzeni” (Wrocław); 16,25 — Politech. TV — Matematyka I rok. „Iloczyn wektorowy” (Wrocław); 16,55 — Wiadomości dziennika (W-wa); 17 — Dla dzieci — „Pan Półka i spółka” (W-wa); 17,20 — Film dla dzieci — „Bolek i Lolek na wakacjach” (W-wa); 17,30 — Magazyn — „Nie tylko dla pań” (W-wa); 17,50 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 18 — Wszelchnica TV — „Medycyna polska dziś i jutro” — przed kamerami wystąpi — prof. dr Ksawery Rowiński, prof. dr Włodzimierz Kurjłowicz, prof. dr Stefan Słopek; 19 Rytmy Broadway'u; oraz Ignacy Waniewicz (W-wa);

rolnej. Mówiąc o szkolnictwie nie sposób pominąć braku internatu. Istniejące „miniinternaty” tylko w nikłym stopniu rozwiązują problem młodzieży dojeżdżającej.

Tych kilka sygnałów nie wy-czerpuje wszystkich najpilniejszych potrzeb regionu kępińskiego. Ich załatwienie przyczyniłoby się jednak do dalszej aktywizacji życia społecznego-gospodarczego. (za)

Na zdjęciu: fragment budowy osiedla mieszkaniowego przy ul. Wiosny Ludów.

Fot. — H. Kamza



## Junackie staże w zakładach rolnych

Wojewódzka Komisja OHP ZMS i ZMW w Poznaniu organizuje wstępne staże pracy dla absolwentów Szkół Przysposobienia Rolniczego w zakładach rolnych. Ma to na celu praktyczne zapoznanie młodzieży z pracą wielkotorowarowych gospodarstw rolnych i pogłębienie jej kwalifikacji w zawodach ogólnorolnych, hodowlanych i ogrodniczym drogą bezpośrednią go wykonywania prac bieżących w gospodarstwie. Staż trwać będzie od 6 do 12 miesięcy, począwszy od listopada br. Przejazd z miejsca zamieszkania do ośrodka stażowego jest bezpłatny.

W okresie stażu uczestnik ma prawo do uzyskania raz na 2 miesiące dwudniowego urlopu w celu odwiedzenia rodziny, przy czym koszt przejazdu w jedną stronę płaci ośrodek stażowy, otrzymywania wynagrodzenia zgodnie z UZP pracowników rolnych w wysokości 700 zł miesięcznie oraz prawo do otrzymania uznaniowej premii kwartalnej za dobre wyniki pracy w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia kwartalnego, korzystania z opieki lekarskiej oraz urządzeń socjalno-bytowych i kulturalnych, bezpłatnego zakwaterowania odpłatnego wyżywienia w stołówce ośrodka w wysokości 13,50 zł dziennie.

Stażysta jest zobowiązany do prowadzenia dziennika zajęć, w którym winien opisywać wykonywane czynności oraz snuć rozważania dotyczące pracy zawodowej. Po ukończeniu wstępnego stażu prac absolwenci mogą być zatrudnieni za ich zgodą jako pracownicy stałej w zakładach rolnych resortu rolnictwa. Kandydaci, które miały ukończone 16 lat oraz kandydki mające 17 lat proszeni są o

## odpowiadamy

S. W. z W. Pisaliśmy już kilkakrotnie, że dziecko do lat 7 musi być przewożone przed prowadzącym motocykl, natomiast powyżej 7 lat można przewozić na tylnym siedleku. (2298)

Czytelnik Z. Konina. Wydawnictwa zagraniczne można zamawiać przez Centrale Handlu Zagranicznego „Ars Polona”. Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr 7. (2248)

18,30 — Sylwetki X Muzy — Kazimierz Rudzki (Poznań); 19 — Dni Wojska Polskiego (lok.); 19,20 — Dobranoc (W-wa); 19,30 — Dziennik (W-wa); 20,05 — „Zegnaj Gońce” — film z cyklu: „Alfred Hitchcock przedstawia (K-cc); 20,55 — Światów (W-wa); 21,25 — „Trzynaste pietro” — film prod. TV polskiej (W-wa); 21,40 — Film krótkometrażowy (W-wa); 21,55 — Dziennik TV (W-wa); 22,10 — Program na jutro (lok.); 22,15 — Politechnika TV powtórzenie (Wrocław); 22,45 — Politechnika TV powtórzenie (Wrocław).

CZWARTEK: 10,55-11,25 — Język polski (kl. V) — Maria Konopnicka; 11,55 — Historia (kl. V) — „O bogach i ludziach”; 15,45 — Politech. TV — Fizyka II rok „Drgania tłumione, drgania wymuszone Rezonans”; 16,25 — Politechnika TV — Fizyka II rok „Ruch falowy” cz. I; 16,55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów: „Elektron z bratkiem” w programie: „Kto mieszka w lesie” (III); „Początek Aurory” oraz film „Niewiarogodne przygody Marka Piegusa”; 18,05 — Telekam; 18,15 — Bryza — magazyn morski; 18,40 — „Dobry wieczór, jak minal dzień”; 19,20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Wycinanki; 20,20 — „Maria Skłodowska-Curie — film biograficzny; 20,50 — „Wieża Babel” we Wrocławiu; 21,15 — Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej „Praga 67”; 22,15 — Dziennik; 22,35 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.

## Paźnownicy energetycy na finiszu realizacji październikowych zobowiązań

Energetycy z Paźnowa z powodzeniem realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Z nominalną mocą pracuje przekazany ostatnio do eksploatacji wstępnej pierwszy, 200-megawatowy blok energetyczny. Paźnownicy energetycy wyprodukowali na nim i dostarczyli do sieci krajowej już blisko 100 mln kWh energii. W ciągu 1 doby „dwusetka” daje przeciętnie ponad

4 mln. kWh. Cały blok energetyczny (turbina i generator z ZSRR oraz kocioł raciborski) pracują wydajnie i dobrze.

W okresie listopadowych obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej ruszy w Paźnowie drugi z kolei blok energetyczny o analogicznej mocy 200 megawatów. Budowniczo wie postanowili w czynnie październikowym przyspieszyć uruchomienie tego turbozespołu o miesiąc. Wydaje się, że dotrzymają słowa, tak jak nie zawiedli przy pierwszym turbozespolu. Obecnie trwają wykończeniowe prace montażowe drugiego bloku. Wykonuje się ponadto roboty budowlane rozdzielni 220 KV służącej do wyprowadzenia energii z agregatów prądowców do sieci.

Szczególnie ważne zadania realizują aktualnie na paźnowskiej budowie przedsiębiorstwa budowlano-montażowe: „Termoizolacja”, „Elektromontaż” i „Elektrobudowa”.

Budowniczowie dokładają także starań i wysiłków, aby przed nadejściem zimy zamknąć budynek główny elektrowni w części kotłowej nad 5 blokami, a w części maszynowej — nad 6 blokami. Pozwoli im to kontynuować prace montażowe wewnątrz budynku przy następnych blokach w okresie mrozów. Dzięki temu nie powinny nastąpić spiętrzenia i perturbacje w realizacji frontu inwestycyjnego w 1968 r. tej największej budowy energetycznej nie tylko w Zagłębiu Konińskim, ale również w kraju. (Zet)

## Pudliszki - zielony kombinat Wielkopolski

W południowej części powiatu gostyńskiego leżą Pudliszki, jeden z najnowocześniejszych i największych producentów przetworów owocowo-warzywnych w kraju. Zakład tutejszy ma prawie półtora wiekową tradycję. Przed laty była to jednak tylko namiastka przemysłu. Właściwe przetwórstwo owocowe zaczęło się bezpośrednio po I wojnie światowej, a początek dało sadownictwo. Przed II wojną światową przetwórnia osiągała roczną produkcję 500 ton przetworów, już wówczas znaczną część zwłaszcza produktów ogórków i kompotów wysyłała za granicę. Zakład produkuje obecnie rocznie 21 tys. ton przetworów i zatrudnia 570 stałych pracowników, a w sezonie około 1200.

Tak duży wzrost produkcji był możliwy dzięki ciągiemu unowocześnianiu metod, udokonaleniu i automatyzacji zakładu. Duże zasługi ma tu klub Techniki i Racjonalizacji, którego członkowie zgłaszają rocznie około 40 projektów, a przysporzone oszczędności sięgają sumy 700 tys. zł rocznie. Ciekawym rozwiązaniem racjonalizatorskim jest maszyna do czyszczenia i wazelinowania puszek. Tutejsi racjonalizatorzy opracowali również recepturę i technologię produkcji kompotu truskawkowego i soków zagęszczonych, które dzięki doskonałemu walorom smakowym i konsystencji, szybko zdobyły nabywców USA i Kanady.

Osiągnięcie dużej produkcji jest możliwe dzięki bogatym zasobom surowcowym ZPOW Pudliszki. Pudliszkowskie sady zajmują obszar ponad 200 ha. Miejscowe dostawy pokrywają połowę zapotrzebowania. W sadach, które niedawno zaczęto odmładzać, unowocześniać i przeszczepiać, odstąpiono mianowicie od tradycyjnych odmian, przechodząc na nowe gatunki amerykańskie, rosnące przeszło 20 tys. drzew.

70 procent plantacji warzywnych zajmuje groszek zielony, zajmujący 250 ha gruntu. Uprawa jest to 6 odmian groszku ciukrowego, a zbiera po 30 q z ha. Sorzet z tak dużego obszaru odbywa się oczywiście mechanicznie kombajnami. Po odzieleniu ziarna odpady groszku stanowią wysokobiałkową

paszę dla bydła. Najbardziej opłacalną uprawą są pomidory, których zbiory osiągają tu 200 q z ha. Produkcja 40 ton soku na dobę pochłania 50 ton świeżego surowca. Proces produkcji jest całkowicie zmechanizowany i automatyzowany, wymaga pracy 1 technologa produkcji na każdej zmianie, pracującego za pomocą pulpitu sterowniczego. Poza nim na każdej zmianie czuwa nad produkcją dyżurny ślusarz, mechanik, elektryk oraz 16 osobowa grupa załadunkowa.

Eksport soku pomidorowego jest obecnie niewielki z powodu słabej jakości lakierów opakowań blaszanych, zapewniających zagranicznemu odbiorcy tylko 7 miesięczny okres gwarancji jakościowej.

Na koniec o nowości produkcyjnej zakładu. Są nią pierwsze ogórki konserwowane nie w occie ale w naturalnym kwasie uzyskanym w procesie kiszenia. Tzw. ogórki pasteryzowane poleca się osobom cierpiącym na choroby żołądkowe i wątrobowe.

MACIEJ BISKUPSKI

## Konsul ZSRR na spotkanie w Lesznie

W ramach obchodów 50-rocznicy Rewolucji Październikowej odbyło się 16 bm. w sali Domu Kultury w Lesznie uroczyste plenum Zarządu Powiatowego TPPR, połączone ze spotkaniem z konsulem ZSRR w Poznaniu S. Kolaskinem. Wzięli w nim udział również sekretarz KP PZPR J. Kiszyński i sekretarz Prezydium MRN Maria Polewska. Miłemu gościowi, którego powitał przewodniczący Zarządu Powiatowego TPPR L. Tomowiak, zebrani zgotowali serdeczną owację, a delegację kół TPPR i młodzieży szkolnej wręczyły wiązanki kwiatów.

Po okolicznościowym referacie L. Tomowiaka, głos zabrał konsul S. Kolaskin i omówił osiągnięcia Kraju Rad oraz Polski w świetle wydarzeń Rewolucji Październikowej. (R)